

№ 177.

Kalendarzyk tygodniowy:

Czw. św. Bernarda Op.  
Piąt. św. Joanny Wd.  
Sob. św. Symforyana M.  
Niedz. św. Filipa Benc.  
Pon. św. Bartłomieja Ap.  
Wt. św. Ludwika Kr. W.  
Śr. św. Ireneusza M.

Wschód słońca: godz. 4 m. 52  
Zachód słońca: godz. 7 m. 14  
Dług. dnia: godz. 14 m. 22

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:  
Rocznie rb. 6 k. —  
Półrocznie „ 3 „ —  
Kwartalnie „ 1 „ 50  
Miesięczn. „ — „ 50

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40  
Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:  
Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,  
ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

# ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Czwartek, dnia 20 sierpnia 1908 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minko;  
w Zgierzu, w apiece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparalełowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

## Piotrkowskie Towarzystwo Zachęty Wścigów Konnych

niniejszem zawiadamia, iż

### Wścigi w Piotrkowie

odbędą się w Niedzielę 30 sierpnia, we Wtorek 1-go, w Czwartek 3-go i w Niedzielę 6-go września. Początek o godz. 3-ej po południu. Zapowiedziany jest liczny zjazd sportsmenów i duży udział koni. Program interesujący. Nagród przeszło 16,000 rubli.

W Piątek d. 4-go września na torze wścigowym \*\* odbędą się \* \* \* \* \*

### Konkursy hipiczne i premiowanie fornalek.

Dochód z biletów wejścia przeznaczają się na cele dobroczynne w Piotrkowie.

Początek o godzinie 3-ej po południu.

W Sobotę 5-go września **Wścig 50-wiorstowy.** Szczegóły w afiszach.

## J. Mantinband

ZARZĄDZAJĄCY KURSAMI HANDLOWEMI  
powrócił,

zawiadamia jednocześnie, że wykłady rozpoczynają się 1 września r. b. o godz. 8 wiecz. 1513 3

## Dr. D. Helman

Specjalista chorób uszu, nosa, krtani i gardła,  
POWRÓCIŁ.

Przyjmuje od godz. 10—12 rano i od 4—7 wieczorem.  
Mikołajewska 4, obok Dzielnej. 762r

Dom Majstrów Tkackich.

W niedzielę 23 sierpnia r. b. W niedzielę

### KONCERT BENEFISOWY

na korzyść

A. SZYMULSKIEGO, kapelmistrza 64-go pułku Kazańskiego.

Początek o godz. 6-ej. 1536—3

W razie niepogody koncert będzie odłożony.

## Przegląd polityczny.

Łódź, d. 20 sierpnia.

Revolucja w Turcji i ogłoszenie konstytucji wywarło znamienny wpływ na stosunki turecko-greckie i turecko-bułgarskie. Sfery miarodajne tureckie żywią nadzieję, że wobec dokonanego w Turcji przewrotu nie tylko Grecy, poddani państwa ottomańskiego lecz i Królestwo Greckie

pracować będzie zgodnie z Turcją nad utrwaleniem na Wschodzie pokoju i sprawiedliwości.

Tymczasem na wyspie Samos wybuchły rozruchy przykre dla obu stron. Zbiegowie z tej wyspy na zasadzie ogłoszonej amnestyi powrócili do Samos, zaopatrzeni w prawidłowe paszporty, wystawione przez poselstwo tureckie w Atenach. Przy wylądowaniu otoczyli ich żołnierze tureccy i z rozkazu księcia wyspy Kopazisa ciężko ich poturbowali. Wskutek tego przebywający w Atenach b. szef rządu wyspy Samos Sophulii zaniósł protest do sułtana i komitetu młodotureckiego, domagając się usunięcia księcia Kopazisa. Poparły ten protest wszystkie pisma greckie.

Stosunki turecko-bułgarskie układają się przyjaźnie, dalszy wszelako ich rozwój zależy w wysokim stopniu od traktowania w przyszłości przez władze tureckie żywiołu bułgarskiego w Macedonii, który jest tam najliczniejszy i najbardziej inteligentny.

Niemalą też wpływ wywarła zmiana systemu rządów w Turcji na stosunki turecko-perskie. Jak się okazuje Turcja już oddawna sprzyjała ruchowi wolnościowemu w Persyi a młodoturcy licznych tam posiadali zwolenników. Nawet urzędowe władze tureckie jeszcze przed wybuchem rewolucji opiekowały się partją narodową w Persyi a ambasada turecka w Teheranie dawała schronienie członkom tej partji i już w r. 1906, kiedy się objawiły pierwsze ruchy wolnościowe w Persyi duchowieństwo liberalne perskie znajdowało przytułek w gmachu przedstawicieli pobratymczego narodu.

Wogóle dyplomacya turecka w Persyi z posłem tureckim Szems-edelin beyem, wyborym znawcą języka arabskiego i zwolennikiem teoryi zjednoczenia krajów muzułmańskich, na czele umiała nader zręcznie wykorzystywać ruchy wolnościowe w Persyi, gdzie ludność, zwłaszcza w Kurdystanie uważa za swój obowiązek posłuszeństwo względem kalifa namiestnika proroka, na ziemi, którym od wieków jest padyszach w Stambule.

Turków i persów dzielią tylko różnice religijne, zresztą nader nie wielkie w formach zewnętrznych.

Najkardynalniejszą różnicą jest to, że turcy sunnici przez tradycję za pierwszych kalifów a więc bezpośrednich następców Mahometa uznają Abu-Bekra, Osmana i Omara, persowie zaś—szyici uważają ich za uzurpatorów, uznając namiestnikiem proroka jedynie Alego.

Sunnici i szyici nienawidzili się fanatycznie od wieków. Teraz wszelako pod wpływem ruchu wolnościowego w Turcji a terroru reakcyjnego w Persyi nienawiść ta pryska, słabnie antagonizm między sektami mahometańskimi, umyślnie zakorzony w XVII wieku przez dynastję perską Sefewidów, którzy chcieli w fanatyzmie szyitów swych poddanych, mieć dzielny oręż do zwalczania swych przeciwników politycznych osmanów.

Zdaje się wszelako, że teraz partje liberalne obu krajów usiłować będą usunąć te przeszkody. Młodoturcy wysłali już podobno swoich agitatorów do Tabrysu, tego ogniska rewolucyi perskiej, które tak dzielnie opiera się akcji reakcyjnej prowadzonej przez szacha i dotychczas pokonać się nie daje.

Niewątpliwie i członkowie medżylistu, którzy po jego rozgromie wyemigrowali do Europy, nawiążą tam bezpośrednie a ściśle stosunki z komitetem młodotureckim i wogóle z komitetami tureckimi, dążącymi do odrodzenia państwa ottomańskich.

Jeżeli konstytucya utrwali się w Turcji na dobre, przyczyniając się do odrodzenia strapieniażego państwa, a przynajmniej uznane go za takie powszechnie, bardzo prawdopodobnie rozpocznie się ruch w kierunku zjednoczenia pod berłem Abdul-Hamida państw muzułmańskich, które niewątpliwie byłoby bardzo doniosłym w skutkach i nie pozostałoby bez wpływu na państwa z przewagą ludności muzułmańskiej, co znów wywarłoby fatalny wpływ na interesy mocarstw europejskich na Dalekim Wschodzie.

Oczywiście przyszłość zasnutą jest takimi mgławicami, kryjącymi w swym łonie moc takich niespodzianek, których najbystrzejszy i najbardziej przenikliwy rozum odgadnąć nie wstanie; nie podobna jednak nie uznać i nie ocenić należycie realnego faktu, że „Wschód budzić się już zaczyna“.

W minione wieki dał się on dobrze we znaki Europie i dziś może gruntownie w niedalekiej przyszłości pokrzyżować jej plany, skoro nie umiała rozdartą na wrocie i zwalczającą się obozy zwyciężyć potęgę muzułmanizmu wówczas, gdy leżał u jej stóp bezsilny i zdeprawowany, pogrążony w gnuśnej ospałości przez tyranję swych władców.

Cechą muzułmanizmu jest fanatyzm, nie znający panowania nad sobą. Teraz większość wyznawców muzułmanizmu jest właśnie pod panowaniem obcym, które znosi wprawdzie w pozornej pokorze, lecz gotowa jest zawsze do zrzucenia

nienawistnego jej jarzma, skoro tylko nadarzy się ku temu sposobność.

Islam ma najwięcej zwolenników i wyznawców w Azji i szerzy się tam skuteczniej, niż jakiegokolwiek z wyznań, czyniąc szczyby nawet w najbardziej rozpowszechnionym w Azji kulcie Buddy.

W Chinach mahometanizm jest bardzo rozpowszechniony. Liczy on w Państwie Niebieskiem kilkadziesiąt milionów wyznawców, rozplecił się w Indjach Wschodnich i wkracza zwycięsko do Japonii.

Do Chin mahometanizm wdarł się dwoma drogami od strony morza i lądu.

Przez Turkiestan arabowie zetknęli się z Chinami po pokonaniu persów i posunęli się dalej ku wschodowi, aż dopiero tybetańczycy odparli ich nacisk. Ze strony morza arabowie zjawili się w Kantonie po raz pierwszy w roku 753, lecz spaliwszy miasto odplynęli z powrotem. Wszelako wkrótce potem nawiązali przyjazne stosunki handlowe, które gorliwie popierali chińscy gubernatorowie oddzielnych prowincyj, wbrew planom rządu centralnego. Z czasem mahometanie zagarnęli w swe ręce cały handel z Chinami aż do pojawienia się pierwszych europejczyków.

Głównie jednak do zaszczerpienia wiary mahometan w Chinach przyczynili się ajgurowie, czyli tangoci, zamieszkujący zachodnie prowincje Chin teraźniejszych, a następnie dynastia mongolska, która formowała nawet specjalne pułki mahometkańskie.

Pod panowaniem chińskiej dynastji w latach 1368—1644 rozwój mahometanizmu wśród tubylczej ludności w Chinach rozpoczął się na dobre.

Potomkowie arabów i narodowości tureckich, zespolili się z nowym otoczeniem, przyjęli język i obyczaj chiński, co znacznie przyczyniło się do rozpowszechnienia islamu.

Dotychczas atoli mahometanizm szerzył się w krajach azjatyckich przy pomocy ognia i żelaza, podbojów i niewolenia ludności tubylczej. Był on przytem synonimem despotycznej władzy kalifów, pogardzającej gaurami, t. j. niewiernymi, nie uznającymi proroka. A jednak szerzył się i szerzy wśród ludów azjatyckich.

Co będzie skoro islam wystąpi w nowej roli, jako propagator idei wolności sumienia, sprawiedliwości i swobód obywatelskich, bez względu na narodowość i wyznanie?

Niechyba nabierze on wówczas nowej, nieznannej mu dotychczas siły jednoczenia ludów pod zieloną chorągwią proroka, którego księga praw koran nie sprzeciwia się temu.

Wobec znanego idyferentyzmu religijnego

chińczyków i japończyków islam nader łatwo może opanować te kraje i złączyć je duchowo ze światem muzułmańskim, który, powtarzamy, budzi się już zaczyna do nowego życia.

S. J.

## Kto zabił Herzensteina ?

—o—

D. 18 lipca 1906 r. w Terjokach nieznany zbrodniarz zastrzelił z za płota jednego z przywódców partji kadeckiej, wielkiego znawcę spraw agrarnych, Herzensteina.

Energiczne śledztwo (przytaczamy relację „Kraju“), zarządzane przez władze fińskie, ujawniło, że w pewnym piśmie krańcowo-reakcyjnym, wychodzącym w Moskwie pod redakcją p. Grena, ukazała się na dwie godziny przed zabiciem byłego posła wiadomość tej treści: dziś w Terjokach zabito Herzensteina. Ujawniono dalej, że w Terjokach, na dwa tygodnie przed dokonaniem zbrodni, ukazały się jakieś nieznanne osobistości, które śledziły każdy krok b. posła. Herzenstein otrzymywał wciąż pocztą listy z pogroźkami i wyrokami śmierci. Petersburg obiegały pogłoski, że czarna sotnia utworzyła, na wzór organizacji rewolucyjnych, własną bojówkę, na której czele stoi niejaki p. Juskiwicz Kraskowski, członek Związku Narodu Rosyjskiego. Powiadano, że na kilka dni przed zamachem na Herzensteina p. J. K. widziano w Terjokach. Tą drogą jednak władzom śledczym nie udało się wpaść na trop zbrodniarza, czy zbrodniarza.

Od chwili zabicia b. posła minęło już trzy miesiące, gdy pewnego razu, w karcie więziennej, wiozącej do sądu oskarżonych, znalazło się obok siebie dwóch robotników, należących do Związku Narodu Rosyjskiego—Ławrow i Zarin, oraz jakiś student, posadzony o należenie do związku rewolucyjnego. Towarzysze niedoli rozgadali się, i członkowie czarnej seciny powiedzieli studentowi, że wiedzą doskonale, kto zabił Herzensteina. Używszy nadzwyczajnych wybiegów, student zakomunikował treść swojej rozmowy z aresztantami pom. adw. przysięgłego p. Weberowi, który zajął się zbadaniem tej sprawy.

P. Weber uzyskał przedewszystkiem pozwolenie widzenia się z Zarinem i Ławrowem, i dowiedział się od nich wielu ciekawych rzeczy. Zoznali, że rzeczywiście istnieje w Petesburgu bojówka kontr-rewolucyjna, że cieszy się poparciem ze strony wielu możnych, którzy nie szczę-

dzą funduszu na zapomogi dla jej członków. Ci są zaopatrzeni nie tylko w białą broń, lecz nawet w pancerze. Ławrow i Zarin zeznali następnie, że bojówka opracowała plan wymordowania wszystkich domniemych przywódców ruchu rewolucyjnego, zwłaszcza żydów. Na początek wybrano Herzensteina. Otrzymawszy te wskazówki, p. Weber, na wzór Scherlocka Holmesa, zaczął śledzić bojówkę. Zawiązał stosunki i wkraść się w zaufanie wielu jej członków, zaczął bywać u nich, odwiedzać szynki, gdzie się zbierali. Tą drogą udało mu się wykryć, że kilku członków bojówki było przed zamordowaniem Herzensteina w Terjokach, zatrzymując się w mieszkaniu żandarma kolejowego, Zapolskiego, któremu powiedzieli, że są agentami wydziału ochrony, wysłani do Finlandji dla tropienia przestępców politycznych. Paru „związkowców“ zatrzymało się w hotelu „Du Nord“ i zachowaniem się zwróciło na siebie uwagę służby kolejowej.

P. Weber wykrył, że między innymi, bywali w Terjokach członkowie bojówki: Połowniew, Topolew, Łariczkin, Kazancew, Aleksandrow, że w przeddzień zabójstwa był tam w towarzystwie jakiejś bardzo pięknej damy sam ich naczelnik, Juskiwicz-Kraskowski, że zamordowali Herzensteina Połowniew i Łariczkin. Pierwszy strzeił Połowniew, ale chybił i zranił lekko w rękę pannę Herzenstein, towarzyszącą ojcu poczem schował i uciekł. Łariczkin wycelował spokojniej i położył trupem swą ofiarę, poczem był na tyle bezczelny, że pierwszy przybiegł do Herzensteina niby to chcąc mu okazać pomoc. Przyniósł mu nawet szklankę wody. Zebrany w ten sposób materiał, p. Weber przedstawił władzom fińskim, które zażądały od władz Cesarstwa wydania oskarżonych o morderstwo. Przedewszystkiem stanął przed sądem fińskim członek bojówki, Aleksandrow, który, jak ujawniło śledztwo wiedział o zbrodni i nie doniósł o niej zwierzychności, za co też skazano go na pięć miesięcy więzienia. Następnie schwytano Topolewa, znanego pod pseudonimem „Ganczej Ganczejec“, który jednak wykazał swe „alibi“, wobec czego sąd go uniewinnił.

Łariczkin zginął bez wieści, krążyła jednak pogłoska, że członkowie bojówki sami go zabili za to, że nie umiał trzymać języka za zębami. Znikł również p. Juskiwicz-Kraskowski, a także i wszyscy inni domniemani uczestnicy zbrodni, ale 30 czerwca r. b. do Terjok przybył Połowniew i stawivszy się w miejscowym urzędzie policyjnym, oświadczył, że naprzykrzyło mu się żyć pod ciągłą grozą aresztu, wobec czego sam się oddaje w ręce władz. Połowniew do winy nie

2)

## W PUSZCZY.

Powieść Upton Sinclaira.

Tłómacz. z angielskiego Wiktoryi Tippenhauerowej.

(Ciąg dalszy — patrz № 176.)

Mały skrzypek, jest to utalentowany muzyk; skrzypcom brak jednej struny, smyczek nie ma włosia, ale grajek gra, jak opętany przez stu dyabłów. Na imię mu Tamoszius Kuszleika, a przygotowywał się całą noc po dziennej pracy, aby grać podczas wreczystości.

Mały, śmieszny człowieczek, ale natchniony gdy gra, natchniony od stóp do głów. Nogi przystępują w takt muzyki, głowa kołysze się, czoło marszczy, a nawet gdy zagra piękny akord, usta się poruszają, brwi marszczą, a oczy ciskają płomień. Od czasu do czasu zwraca się do swych dwóch towarzyszy, wszelkimi możliwymi gestami zachęcając ich do podążania za nim.

Towarzysze owi nie derastają, niestety, Tamosziusowi Kuszleice. Drugi skrzypek jest słowak, wysoki, tęgi człowiek z okularami na nosie i cierpliwym wzrokiem przepracowanego muła. Trzeci z orkiestry, jest to tłusty z czerwonym sentymentalnym nosem, a gra zwykle z oczami pełnymi łez, zwróconymi ku niebu. Gra partję basową na wiolonczeli, więc się nie entuzjazmuje, wyciąga tylko swe długie, ponure nuty od godziny czwartej po południu do czwartej zrana za trzecią część ogólnego zarobku, 1-go dolara za godzinę.

W kilka minut po rozpoczęciu uczy, Tamo-

szius, porwany zapalem, powstaje z krzesła, przystępuje i sunie ku uczującym, za nim zwolna jego dwaj towarzysze. Stanęli przy stole. Kuszleika wskakuje na krzesło i gra, ale jak grał! Ani jeden ton nie jest czysty, skrzypce piszczą, smyczek się zahacza, ale słuchacze nie zważają na to, zwyczajni tego, jak tej biedy, hałasu i nieładu, które ich wszędzie otaczają. Co tam instrument znaczy? Muzyka, która z niego wychodzi, jest wyrazem ich serca, ich duszy. Spiewna i żalostna, wesoła i namiętna, ponura i rozpaczliwa—to jest „ich“ muzyka, śpiew rodzimej ziemi... Wyciąga ku nim ramiona, obejmuje ich i kołysze. Chicago, amerykańska oberża giną im z oczu, przed nimi zielone pola, słoneczne potoki, wiekowe lasy i śnieżne wzgórza. Ojczyście widoki i wspomnienia lat dziecińczych snują się w pamięci, dawna miłość i przyjaźń się budzą, ból i radość, łzy i śmiech.

Słuchacze jak oczarowani: jeden zamyka oczy, drugi na stół się pochyla, by ukryć łzy, płynące po twarzy, trzeci prosi o pieśń ulubioną, a ogień w oczach grajka żywszym bucha płomieniem; ruchem całej postaci zachęca swych towarzyszy, by mu wtórowali. A za ich muzyką płynie chór głosów, mali i wielcy, kobiety i mężczyźni, wszystko śpiewa razem, niektórzy zrywają się na nogi i przystępują do taktu, inni trącają kieliszkami.

Naraz przychodzi komus do głowy pieśń weselna, opiewająca piękność panny młodej i dzielność młodego pana. Kuszleika gra pieśń i zwraca się do miejsca, gdzie siedzą Jurgis i Ona. Przeciska się przez tłum i staje już przed nimi.

Mała Ona ze wzruszenia nie je dzisiaj, patrzy wciąż przed siebie wystraszoną, zdziwioną wzrokiem. Dźwięki muzyki dochodzą jej uszu i wsłuchana w nie, siedzi z rękoma złożone-

mi na piersi. Łzy napływają jej do oczu, ale nie śmie załkać, nie śmie pozwolić im spłynąć po policach; rumieniec twarzy jej okrywa, bo czuje spojrzanie Jurgisa. Gdy grajek staje przed nią, nie może już leż powstrzymać, lecz ratuje ją Marya Berezyńska, którą naraz ogarnia zapal muzyczny. Jest to osoba niskiego wzrostu, lecz silnie zbudowana, o szerokiej słowiańskiej twarzy, z wystającymi kośćmi policzkowymi; gdy usta otworzy, przypomina konia. Ubrana w niebieską flanelową bluzkę, z widelcem w rękę, śpieszy ku grajkom i, wybijając takt, rozpoczyna melodyję głosem, od którego drżą ściany; grajkowie podążają za nią z trudem, nuta po nutce:

„Sudiew kwietkoll, tu brautgrausis.  
Sudiew ir laima, man biednam,  
Matau — poskyre teip Ankszczalaisis,  
Jog vargt aut svieto reik vienam!“

Gdy pieśń zamilkła, czas było na mowę, więc dziadek Anastazy powstaje. Nie jest on jeszcze tak stary, ma zaledwie 60 lat, lecz 6 miesięcy spędzonych w Ameryce postarzały go o jakie lat dwadzieścia. Pracował z początku w fabryce bawelny, lecz męczący kaszel zmusił go pracę opuścić. W domu kaszel mijał, lecz praca w chłodnych, wilgotnych salach w Durhama pekłowniach mięsa spowodowała go znowu i teraz raz po raz silny atak kaszlu przerywa mu mowę.

Zazwyczaj mowy weselne wyczuwane są z książek, lecz Anastazy chodził za młodu do szkół i pisywał wszystkie miłosne listy dla swoich kolegów. Na dzień dzisiejszy ułożył też piękną mowę z powinszowaniem i błogosławieństwem; wszyscy z uwagą wsłuchują się, a niektóre kobiety już naprzód łzy fartuchem ocierają.

(d. c. n.)

przyznał się, twierdząc, że 11 lipca 1906 roku był rzeczywiście w Terjokach, dokąd przyjechał ze swym przyjacielem Łariczkinem, stał w hotelu „Du Nord”, bywał specjalnie na wiecach, zwoływanych przez partje rewolucyjne. Połowniew twierdzi, że wieczorem dnia 18 lipca, kiedy zabito Herzensteina, spacerował sobie z Łariczkinem na wybrzeżu. Wstąpił do sklepiku, żeby sobie kupić cygar. Wyszedłszy stamtąd, już przyjaciela nie zastał. Ponieważ umówił się z nim, że tego dnia wróca do Petersburga, poszedł przeto na dworzec kolejowy, dokąd po jakimś czasie przyjechał dorożką Łariczkin, blady, wzruszony, na co na razie Połowniew nie zwrócił uwagi; ale następnie, jadąc do Petersburga w jednym wagonie z Łariczkinem, zaczął go rozpytywać, co mu jest. Łariczkin odpowiedział mu, że tylko co był świadkiem strasznego wypadku. Na wybrzeżu zabito jakiegoś przyzwolcie ubranego pana i on był jednym z pierwszych, co się zbiegli na krzyk żony i córki zranionego. Przyniósł dlań nawet szklankę wody.

Połowniew zeznał dalej, że w r. 1907 był dziesiętnikiem w zakładach Putilowskich, zarabiał 100 rb. miesięcznie. Wiadomość, jaką przeczytał w dziennikach, że go posądza o zabicie Herzensteina, tak nań podziałała, że w czerwcu roku zeszłego porzucił miejsce i uciekł do Moskwy, a stamtąd pieszo dostał się do Kijowa i zamieszkał w jednym z klasztorów tamtejszych. Potem udał się do klasztoru Zadońskiego w Woroneżu, stamtąd do Troickiej Ławry pod Moskwą, aż na koniec naprzykrzyło mu się to poniewieranie, wrócił do Petersburga i sam oddaje się w ręce władz.

Połowniew urodził się w Petersburgu, jest synem rzeźnika, skończył szkołę rzemieślniczą. Liczy 38 lat wieku. Żona jego przez cały czas jego wędrówki nie ruszała się nigdzie z Petersburga, żyjąc z dawnych oszczędności.

Głośny proces Połowniewa trwał w Petersburgu dwa dni. Sąd, złożony z ośmiu przysięgłych, pod przewodnictwem sędziego, p. Bernera, zasiada w małym pokoiku, w którym jest tyle tylko miejsca, że zaledwie mogą się pomieścić wszyscy korespondenci dzienników, którzy stawali się bardzo licznie.

O godz. 11 m. 30 wprowadzono oskarżonego w kajdanach, jak każę procedura fińska. Oskarża lensman miejscowy, p. Chirlajnen, obok którego zasiada, jako oskarżyciel prywatny, pom. adw. przys. p. Weber. Sędzia odczytuje protokół policyjny, poczem zadaje oskarżonemu szereg pytań.

Połowniew twierdzi, że Związek Narodu rosyjskiego, którego był członkiem, nie uczestniczył bynajmniej w zamordowaniu Herzensteina. „Wszak był on posłem Moskwy — woła Połowniew — w Moskwie wiadano o jego zabicie na dwie godziny przed jego spełnieniem. Rzecz oczywista, że Związek petersburski nie wiedział o niczem. Przypuszczam, że zabił Herzensteina Kazankow, ale dowieść tego nie potrafię”.

Oskarżony twierdzi, że ani w zakładach Putilowskich, ani przy petersburskim Związku Narodu rosyjskiego nie było nigdy żadnej bojówki. Na to sędzia daje mu do obejrzenia fotografię, przedstawiającą ze 40 członków Związku, stojących lub siedzących z rewolwerami w ręku.

— Co to znaczy? Dlaczego są uzbrojeni pańscy koledzy?

— Albo ja wiem? Może należeli do Związku walki czynnej z rewolucją.

Tu p. Weber pyta oskarżonego, czy to prawda, że sporządził testament, w którym zapisał swój majątek swojej żonie.

— Tak jest! Pięć lat temu, pracując w zakładach Putilowskich, straciłem oko, wobec czego wypłacono mi pewną sumę. Ponieważ nie mam dzieci, więc majątek zapisałem mojej żonie.

— A było to wkrótce po zabójstwie Herzensteina?

— Nie pamiętam dobrze; zdaje mi się jednak, że było to ze dwa lata temu.

Połowniew oświadcza podniesionym, wzruszonym głosem: „Jestem niewinny, o zamachu na Herzensteina nic nie wiedziałem, a cała moja wina polega na tem, że należałem do Związku Narodu rosyjskiego”.

W drugim dniu rozpraw sąd przystąpił do badania świadków. Jest ich dziewięciu: ośmiu fińlandczyków i jeden polak, kelner, Bronisław Janowicz.

Stróż stacji kolejowej w Terjokach, Hugo Ka-

ska i jego żona, Zelma, zeznają, że widzieli w mieszkaniu żandarma Zapołskiego jakichś rosyjan, ale czy w ich łebku był i Połowniew — nie mogą sobie przypomnieć. Bawił u Zapołskiego ktoś, co miał oczy i nos taki jak Połowniew, ale kolor jego brody i włosów był zupełnie inny.

Tomasz Paskenen, dorożkarz, zeznaje, że na drugi dzień po rozwiązaniu Dumy przyjechał do Terjok jakiś pan, przyzwolcie ubrany, wysokiego wzrostu i rozpytywał się, gdzie mieszkają posłowie Winawer i Herzenstein. Jegomość ten chodził po Terjokach w towarzystwie pana w niebieskich okularach. Świadek twierdzi stanowczo, że pan w niebieskich okularach — to Połowniew.

Świadek Kikonen, właściciel garkuchni, twierdzi, że 13, 14 i 15 czerwca jedli obiad w jego garkuchni jacyś rosyjanie, w których łebku był i Połowniew. Oskarżony nosił niebieskie okulary i biały kapelusz słomkowy.

Janowicz, kelner hotelu „Du Nord”, zeznaje, że pamięta doskonale Połowaiewa, Łariczkina, Kazankowa i Rudzika, którym usługiwał. Połowniew i Kazankow nosili pod ubraniem pancerze. Połowniew miał niebieskie okulary. Kompania ta mówiła wciąż o polityce, wciągając do rozmowy i świadka, przed którym Połowniew i jego towarzysze udawali zajadłych rewolucjonistów, mówili nawet, że mają zamiar zabić generała Trepowa, kiedy odwiedzi swego brata w Terjokach. Świadek widział u podejrzanej kompanii pieczęć z trupią głową i piszczałkami z napisem: „Komorra narodowej rozprawy”. Jak wiadomo, pani Herzenstein, na drugi dzień po śmierci męża, otrzymała list z taką pieczęcią.

Świadek zeznaje, że sędzia śledczy 4-go rewiru m. Petersburga pokazał mu fotografię jednego z uczestników nieudanego zamachu na życie hr. Wittego — zabitego później Kazancewa. Świadek poznał od razu, że jest to jeden z towarzyszy Połowniewa, który chodził w niebieskiej bluzie i używał nazwiska Kazankowa.

Połowniew oświadcza z oburzeniem, że świadek kłamie. Świadek Krasnen zeznaje, że w dniu śmierci Herzensteina widział dwóch rosyjan, ubranych jak subjecki sklepowi, w białych fartuchach, wchodzących do mieszkania żandarma Zapołskiego. Po jakimś czasie ci sami ludzie przyszli na dworzec kolejowy już bez fartuchów, a przechodząc obok Zapołskiego, robili taką minę, jakby go nie znali zupełnie; świadkowi zdaje się, że jeden z tych ludzi to Połowniew.

Na tem kończy się badanie świadków. Sąd pyta pom. adw. przys. Webera, co ma do nadmienienia; ten prosi o przesłuchanie w charakterze świadków Ławrowa, Zorina, Zapołskiego, o zażądanie od sędziego śledczego fotografii Kazancewa i o pościąganie do odpowiedzialności w charakterze oskarżonych Pimenowa i Rudzika. Połowniew protestuje przeciw wezwaniu, jako świadków, Ławrowa i Zorina, gdyż są to ludzie najgorszego prowadzenia, wypędzeni od dawna ze Związku i chwający się otwarcie, że otrzymali od p. Webera po 500 rb. za swoje zeznania.

Sąd po krótkiej naradzie postanawia: sprawę odłożyć do 9 go września, przesłuchać w charakterze świadka Pimenowa, aresztować Rudzika, Pimenowa odesłać do więzienia wyborskiego.

## Kapitan z Köpenick.

Wilhelm Voigt, słynny „kapitan z Köpenick”, odzyskał wolność. Wyszedł z więzienia i schyłek życia spędzi zapewne jako poważny mieszczanin, w spokoju i zapomnieniu. Rzućmy więc po raz ostatni okiem na tę niezwyklego rozgłosu osobistość.

We wtorek dnia 16 go października r. 1906 zjawił się przed ratuszem köpenickim słynny kapitan w pełnym mundurze w towarzystwie dwunastu żołnierzy z czwartego pułku gwardyjskiego. Ku nieopisanemu zdumieniu ludności, kapitan kazał obsadzić ratusz, zamknąć wszystkie wyjścia i niewypuszczać nikogo. Potem wezwał do siebie burmistrza Langerhauza i aresztował go, a następnie udał się do kasy, rozkazał kasjerowi przeliczyć pieniądze i zabrawszy cztery tysiące marek, zaaresztował go również. Trzema powozami w asyście wojskowej odjechali aresztowani do Berlina. Kapitan, schowawszy pieniądze do kieszeni, udał się na dworzec kolejowy i zniknął bez śladu.

Dopiero w Berlinie wyjaśniła się sprawa, gdy aresztowani przyjechali tam około wieczora do inspekcji policyjnej. Komendant Berlina, hr. Moltke, przybył osobiście, aby przeprosić za przykrości, jakie ich spotkały. Władze policyjne rozpoczęły energiczny pościg za fałszywym kapitanem i w dziesięć dni później uwięziły go, poznając w nim szewca, Wilhelma Voigta, niejednokrotnie karanego sędziwie. Proces fałszywego kapitana odbył się dnia 1-go grudnia przed sądem przysięgłych w Berlinie, Voigt po uwzględnieniu wszelkich okoliczności łagodzących, został skazany na 4 lata więzienia za bezprawne noszenie munduru, za sfałszowanie dokumentu, mianowicie kwitu na 4,000 marek, za oszustwo, ograniczenie wolności osobistej i za podawanie się za urzędnika publicznego.

Podczas rozprawy sądowej wyszło na jaw, w jaki osobliwy sposób policja niemiecka ułatwia wypuszczenie z więzienia powrót do uczciwego życia. Voigt w czasach przed słynną köpenicką pragnął pracować, ledwo sobie jednak gdzie znalazł zajęcie, policja przepędzała go dalej — i poniekąd zmusiła do powrotu na drogę przestępstwa. Ta okoliczność, zarówno jak i kapitalne ośmieszenie pruskiego padania plackiem przed mundurem wojskowym, dokonane przez Voigta, zjednały mu sympatyje ogólne.

Popłynęły obficie składki na jego korzyść, surowy wyrok wywołał powszechne oburzenie i spowodował wielu obywateli do podpisywania próśb o ulaskawienie „kapitana”. Zainteresowanie jego losami trwało dalej, mimo że zamknęły się za nim bramy więzienne. Prasa całego świata poświęcała aferze ogromne artykuły; gdy rząd pruski zakazał dalszego zbierania składek, znaleźli się ludzie, którzy w testamentach zapewnili mu dożywotnie renty.

Petycje do monarchy pozostały jednakże bez skutku. Wilhelm II był niewruszony, bo Voigt wedle jego pojęć popełnił najcięższą zbrodnię, do jakiej Niemiec może być zdolny: ośmieszył mundur niemiecki... Potem z zakładu karnego w Tegel, gdzie fałszywy kapitan pokutował za swój figiel, zaczęły nadchodzić wieści o ciężkiej jego chorobie i na nowo rozbudziły entuzjazm ludności dla kapitana z Köpenicku. I znowu poczęto wnosić prośby o ulaskawienie, przypuszczano, że cesarz pozwoli „śmiertelnie choremu”, przepędzić ostatnie godziny życia na wolności.

Ulaskawienie nastąpiło dopiero przed kilku dniami. Z kancelaryi gabinetowej doniesiono o niem telefonicznie do więzienia w Tegel; inspektor zakładu i dozorca więźniów poszli osobiście zawiadomić kapitana o łasce cesarskiej. Zastali go przy obiedzie, a radosna wieść tak podobno oddziaływała na niego, że nie mógł jeść dalej. W więzieniu prowadził Voigt żywot nadzwyczaj przykładny, zyskując zupełne uznanie dozorców. Uwolnienie swoje ma zawdzięczać głównie staraniom towarzystwa angielskiego „Church Company”, które w tym celu miało się uciec aż do interwencji króla Edwarda i sprawiło, że monarchowie podczas zjazdu w Cronbergu mówili podobno między innymi także o kapitanie z Köpenicku. Figiel „kapitana” tkwił jednak w pamięci zarządu więziennego tak silnie, że i tym razem, gdy nadeszła telefonicznie wiadomość o ulaskawieniu, zaczęto podejrzewać jakąś mistyfikację i zażądano potwierdzenia.

Po wypuszczeniu z więzienia Voigt udał się do siostry do Rixdorfu. Zamierza osiedlić się na jednym z przedmieść berlińskich, zakupiwszy tam domek za pieniądze złożone dla niego w redakcyach pism. Przyszłość ma również zupełnie zapewnioną dzięki legatowi pani Wertheim, która zapisała mu rentę 100 marek miesięcznie.

## Dyktator Persyi.

W korespondencji gazety „Riecz” z Teheranu, zajmujemy następujący wizerunek osobistości, grającej dziś wybitną rolę we współczesnych dziejach Persyi.

Emir-Bogatur, czyli, jak się teraz sam tytułuje, Sepach salar Emir-Dżengi, minister wojny, ten cichy dyktator, wódz reakcyi, ma reputację człowieka legendowego. To też pragnęliśmy gorąco zobaczyć go i pomówić z nim. Jedynie tylko dzięki uprzejmości pułkownika Lachowa, który chętnie przystąpił pod tym względem z pomocą

przedstawicielom prasy rosyjskiej, zostaliśmy przyjęci przez dyktatora w Bageszachu.

To szybkie i uroczyście posłuchanie jest jednym jeszcze dowodem ogromnego wpływu pułkownika Lachowa na dworze perskim.

W oznaczonym dniu pułkownik Lachow delegował do towarzyszenia nam do pałacu naczelnika sztabu brygady Emir-Tumana (general-lejtenanta) Ismail-Chana.

Bageszach znajduje się w odległości 10 minut drogi od miasta: jest to ogromny ogród z niewielkim pałacem. Na europejczyka ta rezydencja robi dziwne wrażenie miejsca dla różnych zebrań. Widac tu wyższych urzędników, generalów, ministrów, achundów, seidów, silachorów i t. d., wszyscy kręcą się, rozmawiają, biegają z kąta w kąt.

Cały ogród podzielony jest na kilka części, z których każda prawdopodobnie należy do jakiegoś wybitnego urzędnika dworskiego lub jego swiety; na dziedzińcu zewnętrznym wokoło ścian i alei, pełnych kurzu lub błota, prowadzących do samego pałacu, znajdują się namioty żołnierzy i koczowników, zgromadzonych dla obrony szacha.

Żołnierze oberwani, w różnokolorowych mundurach i ubiorach głowy, tworzą małe grupki, smażą szaszłyki i t. p., tuż obok namiotów tradycyjna herbaciarnia, bez której pers obejść się nie może.

Broń systemu przedpotopowego porzucona bezładnie na ziemię, wiele karabinów zardzewiałych, jestem pewny, że wielu właścicieli tych czerwonych mundurów ani razu nie strzelało ze swego karabinu.

W chwili naszego przyjazdu do Bageszachu odbywała się rada ministrów z udziałem Emir-Dzanga. Opuścił jednak posiedzenie rady i przyjął nas w otwartym, bogato przybranym dywanami namiocie.

Sepach salar Emir-Dzang, niewysokiego wzrostu, chudy, czarny, z pomarszczoną dumną twarzą, z długimi siwymi wąsami, zwieszonymi w dół i z pięknymi wyrazistymi oczyma, może mieć lat 55—58; ubrany w długi surdut, z szarfą aksamitną przy boku, w lakierkach na nogach.

Przez cały czas z ust jego nie schodził uśmiech, po którym można go wziąć za najlepsze na świecie staruszka.

Proszą nas siedzieć, częstują herbatą, naczelnik sztabu marynarki uprzejmie pełni obowiązki tłómacza.

— Na pierwszy rzut oka wszystko panom wydaje się dziwnem—mówi:—lecz gdy się przyjrzyście wszystkiemu, to się przekonacie, że i u nas wszystko tak samo, jak wszędzie.

Zapewne panowie wiecie z historii, że w Persyi lud zawsze lubił szachów; toż samo jest dzisiaj. Lud nasz jest wojowniczy, pojętny, zdolny; potrzebuje tylko wykształcenia wojskowego. Główną część ludu stanowią plemiona koczujące, które w ciężkich chwilach broniły tronu. Teraz po ostatnich wypadkach, przybyli tutaj, aby spełnić swój święty obowiązek.

— Mówię prawdę—dodaje, uśmiechając się całymi ustami, chociaż nie wyrażaliśmy powątpiewania co do prawdziwości jego słów.—Są u nas i tacy ludzie, którzy ze względu na osobiste cele, aby zdobyć wysokie stanowisko i majątek, wywołują rozruchy na prowincyi; szach jest dobry tak samo, jak jego ojciec; dlatego też dał prawdziwą konstytucję, ale nie taką jaką była (?). Pomimo wszystko szach i teraz zgadza się dać „prawdziwą” konstytucję, zgadza się nawet spełnić wszystkie prośby, o ile nie będą one w sprzeczności z prawami zasadniczymi.

Z prowincyi nadchodzi mnóstwo zapewnień, z tysiącami podpisów, że naród nie chce posłów, nie chce medżlisu, że jego „wekil” (poseł)—to szach. Ubolewają, że wszystko stało się tak późno, ponieważ medżlis oddawna już zбочył z właściwej drogi. Oto teraz właśnie była deputacja, złożona z 40 musztendów z oświadczeniem, że lud żadnej konstytucyi nie chce, ponieważ jest ona sprzeczną z prawami zasadniczymi.

Szach nie może iść wbrew woli ludu, nie może zwołać nowego medżlisu europejskiego. Po co się spieszyć? Można poczekać, czeże idee znikną z szalonych głów, i wtedy będzie można zwołać medżlis, oczywiście z ograniczonymi prawami.

Mój kolega zrobił uwagę, że prasa europejska i rosyjska oskarża o bardzo wiele rzeczy ministra wojny.

— Niechaj każdy sobie pisze, co mu się po-

dobą, ale obowiązkiem ministra wojny jest broń ojezyczny, nie jestem ministrem wojny dla parady, od dzieciństwa spełniam mój obowiązek żołnierza... a wy sobie piszcie, co chcecie.

Przy tych słowach uśmiechnięte zwykle usta zrobiły jakiś dziwny grymas. Rozmowa się urwała. Z kłopotliwej sytuacji wyprowadziło wszystkich ukazanie się pułkownika Lachowa.

Usłyszeliśmy kroki... Sygnały na trąbach, honory wojskowe, ktoś w pobliżu składał raport. W pobliżu namiotu wszyscy się poruszyli. Emir-Dzang wstał i poprawił szablę jakby miał uctieć zwierzchnika, a w chwilę potem wszedł dziarskim krokiem pułkownik w pełnym galowem umundowaniu kozackim.

Wszyscy skłonili się głęboko, przykładając rękę do serca, nie wyłączając i Emir-Dzanga, na co pułkownik odpowiedział salutowaniem.

Kiedy usiedli, pomiędzy pułkownikiem i Emir-Dzangiem zawiązała się rozmowa, którą przytaczam dosłownie:

Emir-Dzang (z uśmiechem).—Bardzo mi przyjemnie widzieć pana.

Lachow.—Kiedy widzę pana, uśmiech zawsze gości na mej twarzy. Oto chcieli oni pana widzieć—mówi pokazując na nas teraz—każde pańskie słowo będzie wydrukowane w gazetach; napisz o panu.

Emir-Dzang.—Niechaj sobie piszą! Niechaj piszą, co chcą, przecież to dla nas wszystko jedno.

I znowu ten sam pogardliwy uśmiech na ustach.

W sferach rządowych słychać wciąż o ożywionej działalności i projektowanych wielkich reformach w ministerjum wojny. Mają być zniesione urzędy generalów-inspektorów, a wszystkie instytucje wojskowe oddane będą pod bezpośrednią władzę ministra.

„Słowo” petersburskie donosi, że w tych dniach ogłoszone zostało nowe rozporządzenie o zmianie uniformy, dotyczące czwartej części wszystkich pułków piechoty. Tym sposobem w ciągu ostatniego półroczia w wojsku zaszła już czterokrotnie częściowa zmiana uniformy.

Ministerjum spraw wewnętrznych wedle informacji, posiadanych przez departament policji, opracowało statystykę osób, zesłanych w 1907 r. w drodze administracyjnej i na mocy wyroków sądowych.

Największą liczbę osób, jak dowiadujemy się z tej statystyki, zesłano do gubernii tobolskiej, wołogodzkiej, archangielskiej i astrachańskiej, oraz do krajów narymskiego i turuchańskiego.

Liczba zesłanych w roku 1907 przewyższa w stosunku procentowym liczbę zesłanych w 1906 i 1905 roku o 31 procent (na mocy wyroków sądowych), oraz o 60 procent (w drodze administracyjnej).

Ogólna liczba zesłańców w dniu 14 stycznia r. b. wynosiła 74,622 ludzi, z czego na zesłańców politycznych przypadało 88,2 procent.

Do statystyki tej nie wprowadzono jedynie liczb zesłańców, będących podczas opracowywania danych w drodze, lub pozostających w więzieniu w oczekiwaniu na zesłanie.

W Czintao już od półtrzecia roku znajduje się statek artylerji rosyjskiej „Anhalt”, wartości kilku milionów rubli. „Anhalt” został zabrany przez poddanych niemieckich, posiadających sfałszowane dokumenty. Proces z tymi Niemcami, nawiasem mówiąc, ogromnie kosztowny, przeciąga się z powodu znowu adwokatów, którzy widzą w tym procesie pole do zrobienia majątku. Urzędowe zapewnienia rządu rosyjskiego, że statek ten jest własnością państwa, nie zostały uwzględnione przez władze niemieckie. Osoby, które zabrały statek, umyślnie nie występują z żadnymi pretensjami do rządu rosyjskiego. Sąd niemiecki zażądał od rządu rosyjskiego kaucyi.

#### KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Sobiesława. Jutro Kazimiery.

## KRONIKA.

(s) Nowa parafia. Jak wiadomo, mieszkańcy Widzewa zwrócili się do odpowiednich władz z prośbą o utworzenie parafii w Widzewie moty-

wując ją tem, że Widzew zbyt jest odległy od kościoła Św. Krzyża. Parafia wkrótce będzie zatwierdzona, a wraz z tem budowa kościoła. Towarzystwo akcyjne „Heintzel i Kunitzer”, ofiarowało bezpłatnie plac, objętości przeszło morgi, położony obok tymczasowej kaplicy, oraz przyrzekło pomoc materialną. Wielu mieszkańców Widzewa zadeklarowało składki, tak że spodziewać się należy, że sprawa budowy kościoła w Widzewie nie rozbije się o względy materialne.

(h) Kompanja do Częstochowy. W dniu 22 b. m. o godz. 9 rano, pod przewodnictwem ks. Balcerzaka wyruszy z Tuszyna kompanja do Częstochowy na odpust Narodzenia N. M. P. W pielgrzymce weźmie udział z górą 500 osób.

(h) Kary administracyjne. Na mocy rozporządzenia czasowego general-gubernatora wojennego skazane zostały osoby następujące: Edward Szwabe, właściciel sklepu rzeźniczego w Rokicciu Starem, za nieczyste utrzymywanie masarni—na 1 miesiąc aresztu; Władysław Kobziński, 14-letni wyrostek, łodzianin, za uderzenie kamieniem swego towarzysza—na chłostę różgami, którą ma wymierzyć ojciec, Józef Kobziński, w razie zaś uchylenia się od tego Józef Kobziński ma wysiedzieć 1 miesiąc w areszcie; Adolf Juliusz Szulc i Fryderych Teodor Szulc, mieszkańcy gminy Rszew, za włóczęgostwo i zebranie—na 1 miesiąc aresztu policyjnego; właściciel domu Afanazy Iwanienko, za uchylenie się od ułożenia trotuaru przed domem—na 1 miesiąc aresztu i obowiązkowe ułożenie nowego chodnika.

(y) Egzekucya. Dziś, o godz. 2 w nocy w więzieniu przy ul. Długiej stracono skazanego przez sąd wojenny na śmierć Bertholda Kollera.

(h) Osobiste. Weterynarz powiatu łódzkiego dr. Drecki wyjechał na 2-miesięczny urlop. Obowiązki jego będzie pełnił czasowo weterynarz Musiałowski.

(h) Pożar fabryki. Wczoraj o godzinie 5 po południu, w fabryce Luriego przy ulicy Średniej № 81, w części, dzierżawionej przez Lehmana i Szulca, na poddaszu wynikł pożar. Na razie przybył oddział straży ogniowej miejskiej, który po półgodzinnej pracy, gdy ogień przybrał groźne rozmiary i zagrażał fabryce Rozenblata pod № 83 przy ul. Średniej, zawezwał I i II oddziały straży ogniowej ochotniczej. Uruchomiono również sikkawkę parową. Oddział II rozwinął akcję ratunkową od strony ulicy Południowej przy pomocy sikkawki ręcznej, oddział I zaś od strony ulicy Południowej.

Bez względu na pracę trzech oddziałów, pożar z każdą chwilą przybierał coraz groźniejsze rozmiary na posesyi Luriego, a nawet przerzucił się na posesję Rozenblata, na której począł się palić dach i okna 3-piętrowego budynku fabrycznego, wskutek czego okazała się potrzeba przeprowadzenia sikkawki ręcznej II oddziału na posesję Rozenblata przy ulicy Średniej. W tym czasie nadjechały oddziały III i IV, a po paru minutach i oddział VI z fabryki I. K. Poznańskiej z sikkawką parową.

Po półtoragodzinnej prawie nadludzkiej pracy strażaków, pożar zdolano umiejscowić. Pomimo to zgorzała środkowa część budynku, w której mieściły się przedalnie Lehmana i Szulca, oraz Morgensterna. Pożar pochłonął u Lehmana i Szulca 2 samoprąsniące, a u Morgensterna 4 samoprąsniące. Spaliły się również dwie dynamo-maszyny.

Straty wynoszą przeszło 180,000 rub. Fabryka była ubezpieczoną w Towarzystwach ubezpieczeń: „Jakor”, Petersburskiem, Północnem i wzajemnem ubezpieczeniu od ognia w Królestwie Polskiem.

Podczas pożaru nie obeszło się bez wypadków ze strażakami, którzy odnieśli lekkie obrażenia ciała. Poszwankowanym udzielili pomocy felczerzy oddziałowi.

Przyczyna pożaru niewyjaśniona. Zdziwiło jednak wszystkich, że drzwi przy brandmurach, oddzielających poszczególne części fabryki, były otwarte. Nic dziwnego, że w takich warunkach pożar przybrał groźne rozmiary.

(h) Ze zgromadzenia rzeźników. Zawisć konkurencyjna, czy też nie zrozumienie rzeczy, na wczorajszym ogólnym zebraniu członków zgromadzenia rzeźników wywołały pewien dysonas. Sprawa powyższa przedstawia się jak poniżej:

Na żądanie 114 członków zgromadzenia t. j. prawie  $\frac{2}{3}$ , urząd starszych zwołał na wczoraj

w domu strzelców na Wodnym Rynku nadzwyczajne ogólne zebranie, w sprawie przyjęcia do grona majstrów osób, które od lat kilka prowadzą w Łodzi fach rzeźniczy, jakkolwiek nie posiadają żadnych dowodów rzemieślniczych.

Po zagajeniu posiedzenia przez starszego majstra p. Antoniego Laskowskiego w obecności asesora cechowego p. Stanisława Bocheńskiego i 56 członków, grupa z opozycji nie wyjaśniając powodów swego niezadowolnienia, represyjnie starała się zasugerować ogół, aby sprawa przyjęcia tych osób nie doszła do skutku.

Po dłuższej, dość gorącej dyskusji, starszy majster po porozumieniu się z podstarszym p. Henrykiem Schüslerem uznali żądanie członków zgromadzenia za słuszne i zgodzili się na zapisanie 9 osób do ksiąg cechowych jako majstrów.

(p) **Topielec w ryszczoku.** Wczoraj, o godz. 4 po poł. na ul. Zawadzkiej nr. 32 (Bałuty) 5-letni Leonard Barycki, syn szewca, wpadł do głębokiego ryszczoka tak nieszczęśliwie, że sam widocznie nie mógł się wydostać, a gdy go spostrzeżono i wydobyto, już nie żył. Jak długo tam leżał, niewiadomo. Śmierć stwierdził lekarz Pogotowia.

(p) **Choleryna.** W ciągu dnia ubiegłego Pogotowie ratunkowe udzieliło doraźnej pomocy dwóm osobom, zapadłym na cholerynę.

(p) **W więzieniach.** W więzieniu przy ul. Targowej aresztantka, Anastazyja Czerwińska, dostała ataku nerwowego. Z więzienia przy ul. Miłsza nr. 29 Helena Cymerman, lat 24 i Wiktorya Rybińska, lat 35, będące w stanie poważnym, zostały przez Pogotowie przewiezione do szpitala św. Aleksandra.

(p) **Z dachu.** Na placu Szpitalnym Hieronim Chmielewski, 6-letni syn stróża, spadł z dachu i złamał lewą rękę. Pomocy doraźnej udzielił lekarz Pogotowia.

(p) **Stan bezprzytomny.** Przy zbiegu ulic Wolezańskiej róg Zawadzkiej przechodnie zauważyli leżące człowieka w stanie bezprzytomnym; był nim Szmul Maricz, krawiec, lat 32, któremu nie zdołano przywrócić samowiedzy i w takim stanie odwieziony został do szpitala Aleksandra.

(p) **Przejechanie.** Na ul. Widzewskiej nr. 32 Pera Unger, 4-letnia córka kupca, została przejechana wczoraj dorozką, odniosła złamanie lewej nogi i dwóch żeber. Po opatrunku przez lekarza Pogotowia ratunkowego na miejscu wypadku, odwieziona została do szpitala Poznańskich.

(x) **Piotrkowskie Towarz. wycigów konnych** urządza wycigi w Piotrkowie, które odbędą się w niedzielę 30 sierpnia, we wtorek 1, w czwartek 3 i w niedzielę 6 września. Początek o godz. 3 po południu. W piątek dnia 4 września na torze wycigowym odbędą się konkursy hipiczne i premiowanie fornałki. W sobotę 5 września wycig 50-wiorstowy. Dochód z biletów wejścia, jak nam komunikują, przeznaczają się na cele dobroczynne w Piotrkowie.

## SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

**Koncert benefisowy.** Program sobotniego koncertu w „Grand-Hotelu” na benefis dyrektora Adamczyka bardzo interesujący. Będą wykonane następujące utwory:

Marsz — Wagnera; Uwertura z op. „Wilhelm Tell” — Rossiniego; „Młyn w czarnym lesie” — Elenberga; „Fantazyja” soló na ksylofonie — Hejmana; Potpourri z op. „Halka” — Moniuszki wykona orkiestra. „Cygankie tańce” op. 20 — Sarasatte; „Ballade et Polonaise” op. 38 Vieuxtempsa wykona p. Chwat (skrzypce); „Tarrantella” op. 33 — Poppera; „Chanson Orientale” op. 27 — Teschnera wyk. p. Teschner (wiolonczela). „Trio B-dur” (skrzypce, wiolonczela, fortepian) — wyk. pp. Chwat, Teschner i Turner. Uwertura tryumfalna, 1812 rok — Czajkowskiego; „Kol-Nidra” — Brucha; Walc „Weseli Braćia” — Voloteta; Polskie Kwiaty — Adamczyka; Marsz „Sobieski pod Wiedniem” — Müllera.

**Koncert benefisowy** na korzyść A. Szymulskiego, kapelmistrza 64 pułku kazańskiego, odbędzie się w niedzielę 23 sierpnia w ogrodzie majstrów tkackich, Piotrkowska № 100. W razie niepowodzenia koncert będzie odłożony.

**Osobisto.** Dyrektor Towarzystwa śpiewaczego „Arfa”, artysta-muzyk, Tadeusz Joteyko, po wycieczce letnią powrócił do Łodzi. W ubiegły poniedziałek p. Joteyko dyrygował z wielkim powodzeniem orkiestrą Filharmonii warszawskiej na koncercie kompozytorów polskich w „Dolinie Szwajcarskiej”.

## Z WARSZAWY.

### \* Strzały.

Wczoraj wieczorem na ul. Kowieńskiej pod № 13, kilku ludzi dało szereg strzałów do 18-letniego Władysława Książka. K. otrzymał postrzały karku i podbródka. Pogotowie odwiezło go do szpitala Praskiego.

### \* Aresztowanie bombisty.

Wczoraj na dworcu kolei terespolskiej aresztowany został przez żandarmeryę Lejzor Pfefer. Przy rewizji znaleziono przy P. przyrząd wybuchowy. P. odesłano do ratusza.

## Z KRÓLESTWA.

**Napad i wykrycie szajki bandyckiej.** Nocy onegdajszej ośmiu bandytów napadło i obrabowało powracających furmanką z Wilkołaza do Lublina: Szmula Werthala i Hersza Kramera. Napadu dokonano w pobliżu wsi Strzeszkowice w pow. lubelskim, koło rogatki, gdzie przed pół rokiem dokonano śmiałego napadu na furgon pocztowy. Bandyci zatrzymali konie, następnie pozrzucałi z wozu żydów i, bijąc ich dotkliwie pałkami, zabrali gotówką Werthalowi 100 rubli, Kramerowi zaś 25 rb. i palto. Na odchodnym bandyci uderzyli kijami po głowach obrabowanych i znikli w ciemnościach nocy.

Zawiadomiona o zajściu policya wszczęła energiczne poszukiwania bandytów, rezultatem czego było ujęcie całej szajki.

Aresztowani w poniedziałek rano bandyci okazali się włóścianami ze Strzeszkowic: Jan Mierzwiecki, Józef Suchara, Michał Suchara, Wincenty Ciołek, Antoni Morek, Bronisław Morek, Franciszek Łatwiński i Wincenty Dębiński.

Obrabowani poznali w aresztowanych bandytów, którzy ich obrabowali. Aresztowani nie przyznają się do winy, mimo, że u jednego z nich znaleziono palto Kramera.

Donosi o tem „Ziemia Lubelska”.

**Uprzejmi bandyci.** W odległości kilku wiorst od Siennicy w pow. mińsko-mazowieckim we wsi Swiderczyna znajduje się młyn, należący do 80-letniego żyda, J. Mokobockiego. Niedawno sprzedał on część gruntu, za co otrzymał 500 rubli zadatku, a potem jeszcze 1,000 rb. Przed kilku dniami o godz. 1-iej w nocy zapukano do młynarza; gdy ten otworzył, wtargnęło kilkanaście osób, uzbrojonych w rewolwery, z żądaniem pieniędzy. Obecny w pokoju syn młynarza, z całym spokojem oświadczył, że pieniądze zostały oddane za dług, gdyż na ten cel grunt sprzedano. Wydobył przytem woreczek i oddał ostatnie 2 ruble i prosił, ażeby szukali, gdzie im się podoba. Dodał zarazem, że żona jego jest bardzo chora, a przeto niebezpiecznie byłoby straszyć ją. Bandyci szukali, ale nic nie znaleźli. Udali się następnie do pokoju starego młynarza, który pokazał im, że ma w woreczku 10 kop. zaledwie. Odchodząc, bandyci pochwalili syna młynarza za zachowanie zimnej krwi i ostrzegali, żeby nie wszczynano alarmu po ich wyjściu.

## Z LITWY I RUSI.

**Białystok.** Ukończone onegdaj wybory do rady miejskiej w Białymstoku dały wynik następujący: wybrano 24 katolików, 5 prawosławnych, i 7 ewangelików. Prezydentem miasta będzie prawdopodobnie polak, p. Kondratowicz.

Jako kontr-kandydata wymieniają b. sprawnika powiatu słonimskiego, Iwanowa, którego popierają Niemcy i prawdziwi Rosjanie.

### Odrzucenie projektów taryfowych.

Prowadzone przez dziesięć prywatnych towarzystw kolejowych starania o ryczałtowe zwiększenie o 10 proc. wszystkich taryf towarowych dla pokrycia wciąż wzrastających rozchodów na eksploatację spotkało ostatecznie zupełne fiasko. W tych dniach odbyło się w tej sprawie specjalne posiedzenie komitetu taryfowego ministerjum skarbu. Przedstawiciele kolei prywatnych ener-

gicznie popierali swoje podanie, ale przedstawiciele handlu i przemysłu niemniej energicznie zdolali wykazać niewłaściwość tego środka.

Stwierdzając fakt podrożenia kosztów robocizny i niektórych materiałów, niezbędnych dla eksploatacji linii kolejowych, zwłaszcza opału, komitet taryfowy uznał zresztą, że pewne podwyższenie taryf na niektóre rodzaje towarów jest rzeczą dopuszczalną, jednak tylko po przedyskutowaniu zasadniczym całej kwestyi i po określeniu rozmiarów podwyżki dla każdego towaru osobno.

W tym celu komitet powziął projekt, aby przy ogólnym zjeździe taryfowym przedstawiciele kolei żelaznych i przy departamencie kolejowym utworzyć specjalne komisye z udziałem przedstawicieli stron zainteresowanych celem stopniowego przejrzania wszystkich obowiązujących obecnie taryf towarowych.

## TELEGRAMY.

**Petersburg, 19 sierpnia (N.).** Dziś o godzinie 9-iej rano wypuszczono z więzienia posłów do pierwszej Dumy, odsiadujących karę za podpisanie odezwy wyborskiej.

**Piatigorsk, 19 sierpnia (P.).** Podczas poszukiwań sprawców zamachu na życie naczelnika policyi, von Ogljo, wykryto na krańcach miasta organizację rewolucyjną. Aresztowano wiele osób; w ich liczbie kilka kobiet. Zabrano drukarnię konspiracyjną i 700 nabożów.

**Rostów nad Donem, 19 sierpnia (P.).** W gradonaczalstwie zapadło na cholere 16 osób. Wypadków śmierci nie było. Razem od początku epidemii zachorowało 204 osoby, zmarło 84.

**Kijów, 19 sierpnia (P.).** Otwarto pierwszą wystawę pszczelnictwa i jedwabnictwa.

**Orzeł, 19 sierpnia (P.).** Czterech złoczywców zraniło ciężko stojkowego.

**Taebryz, 19 sierpnia (P.).** Wczoraj strzelaniny nie było. Ejnu-ed-daouleh z oddziałem złożonym z tysiąca żołnierzy zatrzymał się o 20 wiorst od miasta, lecz postanowił nie przedsiębrać stanowczych działań do chwili przybycia pozostałej armii, starając się obecnie uspakajać rewolucjonistów drogą kompromisów.

### D Z I E N N E.

**Petersburg, 20 sierpnia. (P.)** Rada ministrów zatwierdziła mające być wniesione do Dumy projekty do prawa o nowym etacie Kasy Głównej i skroceniu do jednego roku przebywania kozaków na służbie przygotowawczej.

**Czerniów, 20 sierpnia. (P.)** Wczoraj, jako w dzień uroczystości tysiąclecia Czerniowa, na placu Sobornym odprawiono solenne nabożeństwo przy obrzymiej masie ludu i paradzie wojsk. W południe odbyło się galowe posiedzenie Rady miejskiej i przyjęcie deputacji. W wielu miejscach urządzono zabawy ludowe. Wieczorem miasto uiluminowano.

**Taszkient, 20 sierpnia. (P.)** Pociągiem nadzwyczajnym przybył tu emir Buchary i wieczorem odjechał do Jałty.

**Budapeszt, 20 sierpnia. (P.)** Do „Correspondenz Bureau” komunikują z Zagrzebia o aresztowaniu dwóch redaktorów, Greszkowicza i Tomicza za przeciw rządową agitację, jaką rozwinęli przy omawianiu sprawy o agitacji wielkoserbkiej.

**Wiedeń, 20 sierpnia (P.)** „Correspondenz Bureau” donosi: Pod przewodnictwem Aehrenthala odbyła się narada ministrów austriackich i węgierskich z udziałem prezesów obu gabinetów. Narada rozpatrzyła wspólny budżet monarchii. Aehrenthal złożył szczegółowy raport o polityce

S. + p.  
Eliza Berta z Bresslerów  
**HEJPPEL**  
opatrzone św. Sakramentami zasnęła w Bogu dnia 18 b. m. przeżywszy lat 79. Pogrzebiona w głębokim żalu rodzina zaprasza krewnych, i znajomych na ekspozycję zwłok dnia 21 b. m. o godz. 4-iej po południu z domu przy szosie Karolewskiej nr. 4. na stary ementarz katolicki. 1539-1

zagranicznej, zwłaszcza o wypadkach w Turcji i wpływie ich na Europę.

Berlin, 20 sierpnia (P). Do „Berliner Tageblatt“ telegrafując z Monachium; Próby z nowym materiałem wybuchowym, wynalezionym przez inżyniera Gere, przeprowadzono w obecności komisji doświadczalnej z Berlina i urzędników bawarskiego ministerium wojny, dały wspaniałe rezultaty.

Dostarczam zapasy węgla na całą zimę  
Kostkę I.

Gatunki tylko wyborowe.  
Dostawa w ilościach od 25 karcy  
WACŁAW KOSSAKOWSKI  
Ulica Włdzewska № 50, I-sze piętro od frontu telefonu  
№ 11—21. 1439d

**Giełda warszawska.**  
(Telefonem)

z dnia 20 sierpnia.

	żąd.	ofiar.	tran.
4% renta państwowa . . . . .	77.75	77.00	77.60
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r. . . . .	—	—	—
5% „ z 1906 r. . . . .	96 25	95 25	—
4 1/2% listy ziemskie . . . . .	90 60	89 70	90.20
4% „ „ „ „ „ „ „ „ . . . . .	—	—	—
5% listy zastawne m. Warszawy . . . . .	92.50	91 50	—
4 1/2% „ „ „ „ „ „ „ „ . . . . .	86 50	85 50	86 05
5% „ „ „ „ „ „ „ „ . . . . .	—	—	—
4 1/2% „ „ „ „ „ „ „ „ . . . . .	—	—	—
Akcje Banku handlowego w Łodzi . . . . .	—	—	—
Pożyczka premiowa I ej emisji . . . . .	375	369	—
„ „ II ej emisji . . . . .	268	262	—
„ „ szlachecka . . . . .	232	226	—
Lilpopy . . . . .	—	—	—
Rudzki . . . . .	—	—	—
Starachowice . . . . .	—	—	—
Putłowski . . . . .	—	—	—
Czeki na Berlin . . . . .	46.75	—	—

**Giełda petersburska.**  
(Tel wł „Rozwoju“)

z dnia 20 sierpnia.

Renta państwowa	77,25
5% Prem. I-ej emisji . . . . .	373 50
„ „ II „ . . . . .	265 50
„ „ szlachecka . . . . .	229

**SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE**

Stacji centralnej K. E. L.

Data.	Barometr sprawdzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
19/VIII 1 pp	744.8	+20.9	60	Pn Z 3	Z dnia 19 VIII Temperatura max.+21.4° C.
19/VIII 9 w	744.9	+17.1	77	Pn Z 3	Temperatura
20/VIII 7 r.	746.2	+13.1	99	Pn Z 1	min.+10.7° C. Opadu 0.0

**Grand Hotel.**  
W sobotę dnia 22 sierpnia 1908 roku  
**Wielki Koncert na BENEFIS**  
Kapelmistrza 37 Ekaterynburzskiego pułku piechoty  
**F. ADAMCZYKA**  
zo współdziałaniem solistów: p. M. CHWATA (skrzypce), p. TESCHNERA (wiolonczela) i TURNERA (fortepian). Program bogaty; między innymi utworami wykonane będzie: „Uwertura 1812 rok“ — Czajkowskiego oraz „Kol Nidra“ — Bruch.  
Passe-partouts nie ważne.  
W razie niepogody koncert odbędzie się na przyszłą sobotę dnia 29 go sierpnia. WEJŚCIE 50 KOP. 1541



**MYDŁO Nafciane**  
Dr. A. Golewajga  
Ogólnie uznany, najtańszy i najszybszy środek do prania bielizny.  
Wystrzegać się falsyfikatów, niszczących bieliznę.  
Hurtowa sprzedaż: ul. DZIELNA № 7,  
WACŁAW KOSSAKOWSKI. 1260

Polecamy nagrodzone złotym medalem  
**WINA OWOCOWE F. ENDERA**  
Rokicińska 20. Rzgowska 2 (Dąbrówka). Łagiewnicka 36.  
Tamże wina akermanskie i krymskie w dobrych gatunkach.  
1531—10—1 Ceny bardzo przystępne.

**IV-kl. Szkoła handlowa żeńska**  
ulica Zawadzka № 9.  
Egzaminy wstępne i poprawkowe rozpoczną się dnia 27 sierpnia lekcje—31 sierpnia.  
Podania na imię Inspektora Szkoły, wraz z metryką i świadectwem szczepienia ospy przyjmuje codziennie kancelarja szkoły od 10—1 god.  
Przełożona C. Waszczyńska. 1531 9-1

W 7-o klasowym Zakładzie naukowym żeńskim  
**Julii Jezierskiej**  
KAMIENNA № 10.  
zapis uczenie odbywa się codziennie od 10 ej do 4 ej. Egzamin wstępny i poprawkowy do wszystkich siedmiu klas rozpoczą się 1 go września. 1535—3—1

- DROBNE OGŁOSZENIA.**
- A. Potrzebny pokój z kuchnią od 1-go października. Oferty w admin. „Rozwoju“ pod literami R O. 3545—6—3
  - Atrament szkolny
  - Atrament szewcki.
  - Atrament do sygnowania.
  - Atrament najlepszy tylko E. Glińskiego, Główna 33. 3311W15c57
  - Centryfuga do sprzedania. Pa-błanice, ulica Zamkowa 416 w palni c'emicznej. 3556c3s2
  - Do sprzedania różne skrzynki. Włdzewska nr. 94, parter. 3548—3—2
  - Dla 2—3 panienek, uczęszczających na pensję, jest pomieszczenie b. wygodne. Zapewnia się troskliwą opiekę—na żądanie na miejscu lekcje muzyki. Wiadomość. Mikołajewska 46 m. 1. 3544—3—2
  - Do sprzedania szafa sklepowa. Wiadomość Dzielnia 3. 360721
  - Francuskiego i angielskiego udzielam za obiady lub za zapłatę. M-elle Louvrieur, Orla 23 m. 26. 359621

- Jest do sprzedania zakład ślusarsko-mechaniczny. Wiadomość ul. Średnia nr. 1, Restauracja. 3597—3—1
- Jest do oddania na własność chłopczyk dwuletni, bardzo ładny, zdrowy, sierota. Dowiedzieć się można: ulica Łąkowa nr. 25 mieszkania 8. 3555—3—3
- Kawaler poszukuje 1 lub 2 pokojów umebl. z życiem lub bez od 15 września w bliskości ulic Kątnej i Czerwonej. Oferty składać w Administracji „Rozwoju“ dla L. L. 3602—2—1
- Młodziuteń z czteroklasowym wykształceniem poszukuje praktyki w aptece. Łaskawe oferty sub M. D. w Administracji „Rozwoju“. 3 85—2 2
- Młoda panienka poszukuje miejsca do 1 lub 2 dzieci. Oferty w Administracji „Rozwoju“ pod literami K. W. 3588—3—2
- Magieli do sprzedania, ulica Lipowa 36. 3580—3—2
- Maszyny do szycia sprzedam niedrogo. Juliusza 11 m. 33. 3581—6—3
- Magieli do sprzedania. Ul. Grabowa nr. 27 m. 45. 36173 1
- Maszyna Singera prawie nowa tania do sprzedania. Przejazd nr. 51 m. 28. 3608—1

**7-o klasowy Zakład naukowy żeński**  
Lucyny z Młodowskich  
**SIENNICKIEJ**  
z klasami wstępnymi,  
PIOTRKOWSKA 154.  
Zapisy do 5 ej klasy włącznie codziennie od 10-iej do 3-iej. Lekcje 1-go września. 1524-121

Powróciwszy z zagranicy polecam nowe fasony jesiennych  
**peleryn, guniek, serdaków z rękawami i czapek**  
jest też maszyna Singera do sprzedania za 10 rubli.

**Melena Lipińska** róg Przejazd i Włdzewskiej poczta 38 m. 10. 1530—3—1

- Nauczycielka, posiadająca świadectwo rządowe, z pozwoleniem na wszystkie przedmioty, poszukuje lekcyj. Oferty w „Rozwoju“ pod „X“. 3569—3—2
- Nauczyciel z patentem udziela lekcyj muzyki na fortepianie i instrumentach dętych (teorii i harmonii) Oferty sub: „Nauczyciel“ przy muje Administracja Rozwoju. 3457—4—1
- Osoba poszukuje miejsca zarządu domem, do stabej osoby lub do samotnego, do zaopiekowania się dziećmi. Ulica Średnia nr. 51 m. 11. 3541—3—2
- Potrzebna kobieta i chłopiec do posługi. Wiadomość Piotrkowska № 145 w szkole 3570 3 3
- Poszukuję zajęcia ekspedienta, portjera, woźnego lub t. p. Na żądanie złożę świadectwa. Oferty pod A. M. w Administracji „Rozwoju“. 3568—2—2
- Poszukuje zajęcia sklepowej za małe wynagrodzenie Lubelska 12. Zofia Gillert. 3561—3—3
- Poszukuję ładnego pokoju umeblowanego możliwie z osobnym wejściem. Oferty pod lit. C. C. w „Rozwoju“. 3601—2-1
- Poszukuję od 1 września pokoju z całodziennym utrzymaniem w bliskości fabryki Gajera przy inteligentnej rodzinie Oferty dla „S“ przy muje „Rozwoju“. 3559 3 2
- Rajgarz, bejcuje, reperuje białej. Rajgarz poszukuje zajęcia. Wiadomość Fabryczna 18 m. 16. 3567—2—2
- W sobotę dnia 15 b. m. zaginął pies maści białej w czarnej łaty Łaskawego znalazcę uprasza się o odprowadzenie go za nagrodą na ul. Targową nr. 35 m. 5. 3603—3-1
- Sklep spożywczy do sprzedania za przystępną cenę Ul. Polna nr 96. 3576—3—2
- Sklep rzeźniczy do sprzedania, albo do wydzierżawienia. Wiadomość ulica Kątna nr. 50. spółka. 3594—2—2
- Stancja dla uczniów lub uczennic, uczęszczających do szkół, pod troskliwą opieką, z pomocą w naukach. Wiadomość w sklepie Promenada 24. 3595—3—2
- Sklep kolonialny z powozu zmian interesu za przystępną cenę do sprzedania zaraz. Główna nr. 46. 3504—6 5
- Zaginiony paszport na imię Piotra Borkowskiego, wydany z gminy Wolszyce 3542—3—3
- Zaginął kwit od paszportu na imię Ignacego Tomaszewskiego, wydany z fabryki Leonharda 3560—3—3
- Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Herubiny Pisarskiej, wydana z 3-go uczastrku Warszawskiej policji. 3550—3—3
- Zaginął paszport na imię Józefy Sabela, wydany z gminy Wis-Kitro 3553—3—3
- Zaginął kwit od paszportu na imię Aleksandra Klamyńskiego, wydany z fabryki Zejbarta. 3590—3—2
- Zaginął kwit od paszportu na imię Wawrzyńca Stańczyka, wydany z fabryki Barcińskiego 3572—3—2
- Zaginął paszport z książeczką legitymacyjną na imię Józefa Frakowskiej, wydane z magistratu m. Łodzi. 3589—3—2
- Zaginął kwit od paszportu na imię Franciszka Hałaja, wydany z fabryki Gejera. 3577-3-2
- Zaginął bilet od paszportu na imię Stefania Rusin wydaný z fabryki P. Al'arta. 3504—3—1
- Zaginął kwit od paszportu na imię Józefy Marcinkowskiej, wydany z fabryki Klisenberga. 3593—1
- Zaginął kwit od paszportu na imię Bronisławy Beser, wydany z fabryki Grosmana. 3599—1
- Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Juljana Szpi-kermana, wydana z m Łodzi 3605 3—1
- Zaginęła karta od paszportu na imię Emy Reiss, wydana z fabryki Otto Hessler. 3613—1
- Zaginął paszport na imię Wacława Kaffauko, wydany z gminy Choyn. 3614—1
- Zaginął paszport na imię Nacna Lagnas, wydany z Aleksandro-wa. 3609—3—1
- Zaginął paszport na imię Michała Kulawczyka, wydany z gminy Zacość. 3447—3-1
- Zaginął paszport na imię Antoniego Dreslera, wydany z powiatu Brzezińskiego 3606—1
- Zaginął paszport na imię Władysława Skępskiego, wydany z gminy Lutomiersk pow. Łaskiego. 3600—3—1
- Zaginęły 2 książeczki legitymacyjna na imię Jana Wojewody, i Antoniny Wojewody, wydane z m. Łodzi. 3611—3—1
- Zaraz do sprzedania scenody żelazne kręczone w zupełności dobrym stanie. Ulica Główna 47 pierwsze piętro. 3612—3—1
- Zaginął paszport na imię Antoniego Pietrzaka, wydany z gminy Piaskowice pow. Łódzki gub. Piotrkowskiej. 3592—3—2
- Zaginął kwit od paszportu na imię Józefa Hornika, wydany z fabryki Ajzora. 3591—3—2
- Zaginął paszport na imię Anny Bratuszewskiej, wydany z gminy Rasko. 3593—3-2
- Zaginął kwit od paszportu na imię Władysława Kołodziej-skiego, wydany z fabryki Artura Meistra. 3547—3—3
- Zaginął paszport na imię Adama Palasza, wydany z gminy Luboła pow. Tureckiego. 3549 3 3
- Zaginął paszport na im. Juliusza Dziekińskiego, wydany z gminy Sokolniki powiatu Wleńskie-go gub Kaliskiej. 3493—3—3
- Zaginął paszport na imię Jozefy Demeckiej, wydany z gminy Pruszków 3488—3—3
- Zaginął paszport na imię Maryanny Szlim, wydany z magistratu miasta Łodzi. 3524—3—3

# Z rozporządzenia Ministerium Oświaty 8-KL. ZAKŁAD NAUKOWY ŻEŃSKI

z wykładem w języku polskim  
z programem męskich  
8-klasowych gimnazyów klasycznych,  
pozostających pod Zarządem Ministerium Oświaty, rozpoczyna swą działalność z dnem 1-go września r. b.  
Gimnazjum ma na celu przygotowanie słuchaczek do studiów uniwersyteckich na dentystki i aptekarki, nauczycielki szkół męskich i żeńskich etc. etc.  
Egzaminy wstępne odbędą się dnia 1, 2 i 3-go września. Zapisy od dnia 18-go sierpnia przyjmuje kancelarya szkoły.  
Przy szkole pensjonat.  
Kierowniczką  
Zofia Libiszowska.  
ZAWADZKA 24. 1523-10-2

**Na rzecz**  
**Lódzkiego Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności**  
odbędzie się w niedzielę dnia 23 sierpnia 1908 r. w HELENOWIE

## WIELKA ZABAWA OGRODOWA

z uprzejmem współdziałaniem Towarzystwa Śpiewaczego „LUTNIA“, Towarzystwa cyklistów „UNION“ i „Touring Club“, Towarzystwa gimnastycznego „KRAFT“ i 3-ch orkiestr. WALKA KOBIEC NAPOWIETRZNA, Wspaniałe oświetlenie ogrodu.  
Zywe grupy marmurowe nad stawem przy oświetleniu bengalskiem.  
Sprzedaż kwiatów i confetti przez uproszone o usługę tę, dla sprawy dobroczynności, panie. Wyścigi.

Początek zabawy o godz. 1-ej po poł. <> Każdy bilet rublowy wygrywa fant.  
Niespodzianki cenniejsze: krowa, kucyk z uprzężą, osiołek, samowary, barany, rower, maszyny do szycia, śliczne zegary i t. d. i t. d.  
Bilety wejścia dla dorosłych 40 kop., dla uczniów i dzieci 20 kop.

Uprzejmie prosimy Sz. Publiczność o łaskawe przyczynienie się do utrzymania porządku.  
Bilety rublowe wcześniej nabywać można u następujących firm i osób: R. Zięglara, Wschodnia № 32; M. Kasperkiewicza, apteka, Bałucki Rynek; A. Lipińskiego, skład apteczny, Nowomiejska № 1; K. Wolskiego, Konstantynowska Nr. 8; R. Fiszera, Ogrodowa № 13; I. Wolskiego, Piotrkowska Nr. 3; M. Sorzączkowskiego, Piotrkowska Nr. 54; A. Roszkowskiego, Piotrkowska Nr. 76; H. Szulca, Piotrkowska Nr. 93; R. Horna, Piotrkowska Nr. 149; T. Wagnera, Piotrkowska 215; w cukierni Ullricha, Górny Rynek; W. Schepe, róg Rządowski i Nowo-Zarzewskiej; w konsumie w Widzewiu; G. Stencel, Rokicińska Szosa Nr. 59; H. Gramsa, Rokicińska Szosa Nr. 47; J. Wunsch, Główna Nr. 21; R. Reigla, Główna Nr. 24; A. Lipskiego, Główna Nr. 54; P. Swiderskiego, skład apteczny, róg Średniej i Widzewskiej; w konsumie Tow. Akc. K. Scheiblera, Książ Młyn, w kancelaryi Lódzkiego Chrześcijańskiego Tow. Dobroczynności, Dzielna 52 i przy kasie w Helenowie. 1512-4-2

## 7-kl. Zakład naukowy żeński Teofili Schmidt

Zapis dawnych i nowych uczennic odbywa się codziennie w mieszkaniu prywatnym Przełożonej, ul. Dzielna № 13 m. 2, od 10-ej do 4-ej. 1509-3-3

**Prywatne Seminarium Nauczycielskie**  
**w Ursynowie pod Warszawą**  
(5 wiorst od rogatki Mokotowskiej; dojazd kolejką Grójecką do st. Służewiec i 1 i pół wiorsty pieszo)

Na rok szkolny 1908/9 przyjmuje się jedynie kandydatów na kurs wstępny. Opłata za naukę, mieszkanie i utrzymanie (prócz prania bielizny) wynosi rb. 150 rocznie, płatne z góry w trzech równych ratach: 1-go września, 1-go grudnia i 1-go kwietnia; od powyższej opłaty nikt zwolniony być nie może. Wiek kandydatów na kurs wstępny—od 14 do 16 lat skończonych. Wszyscy kandydaci poddani zostaną egzaminowi z religii, polskiego, rosyjskiego i arytmetyki. Egzamina odbywać się będą w Ursynowie dn. 26, 27 i 28 sierpnia r. b. o godzinie 10 rano; początek lekcji 31 sierpnia r. b. o 8 rano. Przed egzaminami rozpoczynając od dn. 15 sierpnia, kandydaci winni się zgłaszać do lekarza szkolnego, dr. Markowskiego, Warszawa ul. Senatorska 4 — I p. w godzinach od 5 do 7 popoł. dla zbadania stanu ich zdrowia. Zapisy przyjmuje kancelarya Seminarium codziennie z wyjątkiem dni świątecznych do dn. 20 sierpnia r. b. od godz. 10 rano do 2 popoł. Przy zapisie należy złożyć: 1) podanie z wyszczególnieniem kwalifikacji naukowych, dotychczasowych zajęć oraz stosunków rodzinnych, 2) metrykę, 3) świadectwo szczepienia ospy i 4) referencye osób wiarygodnych. Po wszelkie informacje zgłaszać się należy do kancelaryi Seminarium. Adres dla listów: Seminarium Nauczycielskie w Ursynowie, Warszawa skrzyżka 377 1522  
W imieniu Rady Nadzorczej Antoni Osuchowski.

**WARSZAWSKA SZKOŁA**  
**LEKARSKO-DENTYSTYCZNA L. Szymańskiego**  
Warszawa, Nowo-Miodowa № 1, róg Krakowsk. Przedmieście  
Zapis nowowstępujących słuchaczów i słuchaczek już rozpoczęty.  
Program wysła się bezpłatnie 1132 6-6

## SZKOŁA prywatna ogólna JADWIGI MODRYGAJŁO

Srednia Nr. 71.  
Zapis uczniów i uczennic odbywa się codziennie od 9 rano do 1 po południu. 1532-9-1

**DOM**  
drewniany w dobrym punkcie niedaleko dworca kaliskiego tania do sprzedania. Karolewska szosa № 24—816 hyp. 1540—3—1

**Zabawa**  
Woźnych i Szwajcarów  
odbędzie się w widzewskim lesie w niedzielę d. 23 sierpnia o godzinie 1 po południu, na którą zaprasza się kolegów wraz z rodzinami i wprowadzonymi gośćmi. 1537-1

Znakomitą  
**MUSZTARDE**  
Düsseldorfską  
nabyć można we wszystkich sklepach kolonialnych lub w składzie hurtowym  
**Rozwadowska № 6.**  
Sprzedaż musztardy na funty mocznej i szałej. Ernest Kamps, fabryka musztardy, Zielona 12 584-52-26

## Zarząd 4-klas. Szkoły handlowej Długa 45

zawiadamia, że egzaminy wstępne i poprawkowe rozpoczną się d. 27 sierpnia r. b., lekcyje — I września.  
Podania na imię Inspektora Szkoły, wraz z metryką i świadectwem o szczepionej ospie, przyjmuje kancelarya Szkoły codziennie od 11 — I. 1515-3-2

## W 4-o klasowej Szkole Filologicznej Męskiej J. Radwańskiego

w Łodzi, Cegielniana II,  
egzaminy wstępne i poprawkowe zaczynają się 25 sierpnia o godz. 9-ej rano, lekcyje 1-go września. 1518-6-2

**Dr. Franciszek KOZIOLKIEWICZ**  
mieszka tymczasowo  
**Piotrkowska 103**  
Choroby wewnętrzne, dzieci i kobiece. Przyjmuje do 9 rano, od 12-2 popoł. i od 6-7 w. 1426r

**Dr. med. Z. GOLC**  
Choroby skórne i weneryczne  
Godz. przyjęć: dla panów od 8½ do 12 i od 5-7 po poł., dla pań od 4-5 po poł. 1448-10-6  
PIOTRKOWSKA Nr. 85 m. 6.

**Dr. A. GROSLIK**  
Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych. Zielona 5.  
Przyjmuje codziennie z wyjątkiem niedziel od 8½-11½ rano, 6-8 wiecz., panie 5-6 po poł. 1568-d

**Dr. Stanisł. Piłkarski**  
przeprowadził się na ul.  
PIOTRKOWSKA № 115 1381  
choroby weneryczne i skórne  
przyj. od 9-10 r. i od 5-7 w.

**Dr. Ark. GOLDENBERG**  
mieszka jak dawniej  
Widzewska 106<sup>A</sup>  
Chor. wewnętrzne, dzieci i akuszerya.  
Przyj. od 5-7 po połud., w niedziele i święta od 10 do 12 w poł. 36-r

**Dr. S. SZNITKIND**  
mieszka obecnie na Średniej № 2.  
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe,  
Leczenie elektryzacja i masażem.  
Przyjmuje od g. 8-11½ rano, od 5-8½ wiecz. 469-r

**Dr. LEON SZAYEROWICZ**  
powrócił.  
ROZWADOWSKA 4.  
Choroby kobiece, akuszerya i choroby dzieci.  
Przyjmuje od g. 9-11 rano i od 5-7 po poł. 1353-26-25

**Dr. Wacław BERNARD**  
Zawadzka 29  
przyjmuje z chorobami skórnymi, wenerycznymi i moczopłciowymi codziennie od 8½-12 rano i od 4-7 po poł. Panie od 1-2 p.p. W niedziele i święta od 8-12. 1506-24-3

**Doktor**  
**Eugenia Kerer-Gerszuni**  
CHOROBY KOBIECE I AKUSZERYA  
Piotrkowska 121 502-r  
Przyjmuje do 11 r. i od 3-5 p. p.

**Dr. I. Birencweig**  
Średnia № 3.  
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. 1317r

**Dr. I. Silberstrom**  
ul. BENEDYKTA 7 (róg Promenady).  
Choroby weneryczne i moczopłciowe, skóry i włosów. Radykalne usuwanie zbytecznych włosów i twardzi.  
Przyjmuje od 8-11 i pół rano i od 4-8 wiecz., panie od 4-5. 124

Osiadłem się w tutejszem mieście jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych, piciowych i chorób włosów. Przyjmuje codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8-ej do 1-ej rano i od 4 do 6-ej po południu.  
Dla pań osobna poczekalnia.  
**Dr. B. Rejt,**  
ul. ŚREDNIA № 5. 140r

**Dr Ignatiew**  
Specjalista chorób  
uszu, nosa i gardła  
ulica Konstantynowska № 11 m. 5.  
Przyjmuje od 11-12 rano i od 4-7 po poł. codziennie. 1490r

**Dr. S. KANTOR**  
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Krótka № 4.  
Przyjmuje od 8-2 r. i od 6-9 wiecz., panie od 5-6. 1816

**Dr. H. Szumacher**  
choroby weneryczne i skórne  
Nawrot 2.  
Przyjmuje od 8-10½, i od 6-8 po poł., panie od 5-6. W niedziele i święta od 8-1 r. 637r

**Dr. L. PRYBULSKI**  
CHOROBY WŁOSÓW, SKORNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.  
Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 6-8 w., panie od 5-6 po poł., w niedziele od 9-1 rano i od 3-6 po poł. 1420-1  
Ul. Południowa № 2.

**Dr. L. KLACZKIN**  
Konstantynowska 11.  
Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.  
Przyjm. od 8-1 rano i od 5-8 w., dla dam od 4-5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746-r

**Dr. Henryk Trenkner**  
choroby dzieci  
mieszka obecnie  
PIOTRKOWSKA 145, telef. 41.  
Przyjmuje od 8-9 r. 5-7 po poł., w dni świąt. do 9½ rano. 1485r

**Dr. R. Skibiński**  
POWRÓCIŁ.  
Choroby kobiece.  
Piotrkowska № 57, 1520-8-2

**Dr. J. Brudziński**  
lekarz naczelny szpitala Anny-Maryi dla dzieci  
powrócił 1458-5-5  
Spacerowa 27. Przyjm. od 4-5 pp

# Zarząd drogi żel. Fabryczno-Łódzkiej

niniejszym zawiadania wysyłających ładunki, że na stacyi towarowej Łódź-Fabryczna zalegają niewykupione przez odbiorców towary, przybyłe w miesiącu czerwcu 1908 roku za frachtami: Jarcewo M. Brz. 2529 przędza bawełniana, T-wo Jarcewskiej Manufaktury; Smoleńsk M. Brz. 1612 próbki rękodzielniczych wyrobów, D. Perelsztajn; Zmirie M. Brz. 415 i 414 płótno workowe, B. Zajczyk; Moskwa tow. M. Brz. 26427 towar manufaktury, Z. Persida; Mińsk M. Brz. 2568 wyroby rękodzielnicze, H. O. Milecki; Mińsk M. Brz. 2648 wyroby rękodzielnicze, Akselrod; Izborsk Pół. Z. 2922 towar wełniany, A. J. Feldman; Szestakow P. Z. 1261 wyroby rękodzielnicze, Szyprel; Augustow Pół. Z. 1786 wyroby rękodzielnicze, M. Bak; Żółci Pół. Z. 1176 wyroby rękodzielnicze, Wulf; Suwałki Pół. Z. 7769, wyroby rękodzielnicze, M. Wajsborg; Kowno Pół. Z. 135265, cukierki, M. Frenkiel; Moskwa m. M. W. R. 83194, naczynia miedziane, Siozberg; Sokowo M. W. R. 4581, chustki wełniane, L. Goldberg; Stara-Rusa M. W. R. 28231, wełniany towar D. G. Bajkow; Petersburg tow. M. W. R. 4706, odpadki wełny, M. Zalcerowicz; Lubica M. W. R. 11984, towar wełniany, S. P. Stelarow dla M. Kanela P. Kaufmana i Kom; Nowel M. W. R. 26235 towar wełniany, M. Kublanow; Okulowska Mik. 3636, płótno workowe, Ros. Handlowy Pzem. Bank; Borowicze Mik. 62500, próbki perkalu, Sz. G. Braun; Arzamas M. Kaz. 7217, towar wełniany, Murawin; Arzamas M. Kaz. 7216, towar wełniany; Marawin; Orzeł M. Kur. 53069, towar sukienowy H. Rudakow, dla Kona; Orzeł M. Kur. 53071, towar wełniany, A. Rudakow dla M. Matusowskiego i S-ki; Sieszezyńska R. O. 5024, miedź stara, I. Wasilew dla Wasilewa; Brjańsk R. O. 89570, towar sukienowy, Pieńkow dla I. Kamińskiego i S. Bobrowa; Sławiański L. R. 2981, towar manufaktury, B. Kotler dla Grylika i Bronowskiego; Rubanka L. R. 9676, wyroby wełniane, Jurbatow; Romny L. R. 78773, wyroby rękodzielnicze, L. Motylew; Szawle L. R. 61521, towar wełniany, A. Szlanoberski; Szawle L. R. 61526, towar wełniany, Slezin; Homel L. R. 43119, skrawki rękodz. wyrobów, Tabuchow; Poniewież L. R. 1657 i 1656, wyroby rękodzielnicze, Subocki; Moskwa m. Pół. 46558, próbki sukienne towaru, D. Perelsztajn; Moskwa m. Pół. 46096, trykoty, F. Krowas dla Kurca; Tichwin Pół. 51764, próbki sukienne towaru, Jałuner; Halicz Pół. 23250, towar wełniany S. I. Memotow; Archangielsk m. Pół. 3386; próbki rękodzielnicze wyrobów, Aszapatow; Archangielsk m. Pół. 3461, wyroby wełniane, Gołwin; Białystok Pół. Z. 174715, 175172, wyroby tabaczone, J. Janowski; Białystok Pół. Z., 175890 wyroby rękodzielnicze, A. Fajnsztajn; Mohylów R. O. 30169, błoto H. Litwin; Petersburg P. Z. 370358, przędza bawełniana, K. W. Gergardi; Dźwińsk tow. Pół. Z. 97370, towar sukienowy, Szlachter i Koblen; Wilno tow. Pół. Z. 436344, towar wełniany, M. Kumpiański; Wilno tow. Pół. Z. 437034, manufaktury towar M. A. Kacnelenbogen; Wilno tow. Pół. Z. 437429 i 437435, towar wełniany, Banewar; Wilno tow. Pół. Z. 437558, rękodzielniczy towar H. Gineburg; Ryga tow. R. O. 169044, cerata, S. I. Klimow; Ryga tow. R. O. 165831, płótno fabr. Two Bałtyckiej płóciennej Manufaktury; Ryga tow. R. O. 165368, 165270, smola drzewna, Edgar Lira i Ska; Ryga tow. R. O. 165221, i 165033, konserwy rybne E. Moryc i Ska; Ryga tow. R. O. 163908, towar sukienowy, Hirszfild; Ryga tow. R. O. 161855, wyroby rękodzielnicze, J. Barchard; Witebsk R. O. 72367, towar wełn., H. Drazain; Witebsk R. O. 72698 wyr. wełniane, H. Drazain; Moskwa m. M. K. W. 13642, towar manufaktury, Piatonow; Moskwa m. M. K. W. 13029, towar rękodzielniczy, Tifersok; Kursk m. M. K. W. 7050, towar rękodzielniczy, M. Fiszko; Aleksandrów W. 111729, wata hygroskopijna, Agentura Celna Dr. Żel. W. W.; Aleksandrów W. 111324, Kuchenki naftowe, Agentura Celna Dr. Żel. W. W.; Warszawa W. posp. 62425, wino szampańskie, Jacobson; Warszawa W. posp. 61984, smar do maszyny, L. Rotmid; Mińsk M. Brz. 5295, wyroby metalowe, M. Fajn; Kontamirowka P. W. 392806, próbki rękodzielnicze, Sowie N. I. Iwanowa; Białystok P. Z. 20717, przędza wełniana, I. Barg; Petersburg m. P. Z. 64381, obody żelazne A. A. Wolf; Rotterdam S. S. 1744/122, przędza bawełniana Schenker i Ska dla Czamańskiego; Odesa tow. P. Z. 317631, towar wełniany, Naczelnik stacyi dla Brijałowskiego; Odesa tow. P. Z. 318322, pończochy, M. Szor; Odesa tow. P. Z. 317574, pończochy, M. Sojfi; Kiszyniów P. Z. 71410, towar wełniany, K. Hersonski; Kiszyniów m. P. Z. 6200 towar rękodz., M. N. Brunsztein; Kiszyniów P. Z. 71121; towar rękodzielniczy, P. Kuper; Berdyczów P. Z. 83928, towar rękodzielniczy, H. K. Bialkin; Berdyczów P. Z. 83765, towar rękodzielniczy, L. Wulszan; Berdyczów m. P. Z. 18173, towar rękodzielniczy, L. G. Magazani; Mohylów m. P. Z. 237, towar rękodzielniczy, Hersz Frenkiel; Tyraspol P. Z. 4526, towar rękodzielniczy, B. Barski; Biała-Cerkiew P. Z. 40497 i 40495, towar rękodzielniczy,

Hersz Polok; Proskurów P. Z. 28965, towar rękodzielniczy, Sz. Komarower; Mironowka P. Z. 19883, wełn. towar, L. Zaslowski; Luck P. Z. 17810 wyroby bawełn., H. Maszerekowicz; Bar P. Z. 7915 i 7925 wyr. baweł. i manuf. H. Cukierman; Bałta P. Z. 7387 towar manufaktury, M. Lande; Jelisa-wetgrad P. Z. 34634 i 34546 towar wełniany, A. Tonbersztajn; Żytomierz Pod. linia 30360 draki, I. Bloch; Żytomierz Pod. linia 30289 towar rękodzielniczy, Z. Nirensztajn; Rowno P. Z. 33170 towar rękodzielniczy, O. Staryc; Warszawa W. 222384 tektura, S. M. Grundman; Warszawa W. 221926 nici bawełniane, T-wo Newskiej Manuf.; Warszawa W. 221913 rogoże nowe, F. Czarnobroda; Warszawa W. 220786 guma arabska, M. Lipiec; Warszawa W. 220756 towar rękodzielniczy, J. Kabak; Warszawa W. 221645 towar kolonialny, M. Rajski; Warszawa W. 220625 miotłki L. Anolik; Warszawa W. 220518 odzież żelazny, A. Patzer i Syn; Warszawa W. 221420 towar wełniany, J. Gutgold; Warszawa W. 222263 wyroby żelazne, I. Wiechtel; Warszawa W. 221290 herbata, E. Turcki; Warszawa W. 221281 cerata, H. Lurje i Sz. Gurjan; Warszawa W. 22158 części maszyn, K. Szulc i Ska; Warszawa W. 221146 towar rękodzielniczy, A. Podliszewski; Warszawa W. 222098 i 222067 łożka żelazne Gostyński; Warszawa W. 222053 wyroby żelazne, Józef Wiechtel; Warszawa W. 222042 towar wełniany, I. Prawda; Warszawa W. 222041 mąka kartoflana, Juda; Nowo Radomsk W. 43235 meble gięte, Rosenbaum i Folman; Nowo-Radomsk W. 43571 i 43572 meble gięte, B-cia Thonet; Włocławek W. 36237 kosze wózkowe, I. Krentz; Będzin W. 29895 towar rękodzielniczy, F. Zeligler; Będzin W. 29888 towar rękodzielniczy, D. Kacengold; Charków tow. Pół. 17119 towar wełniany, I. Kagan; Charków Tow. Pół. 17707 łożka żelazne i materace, A. Hofman; Rostów nad Donem P. W. 148330 towar wełniany, Kantor przewozowy M. P. Garnowa; Baku m. P. W. 2269 towar rękodzielniczy, Br. Iskendorowy; Rostów nad Donem P. W. 148329 towar sukienowy, Kantor przewozowy M. P. Garnowa; Rostów nad Donem P. W. 146080 towar rękodzielniczy, W. I. Terzejew; Tyflis tow. Zak. 2410 tkanina bawełniana, Ter-Stepaniane; Baku tow. Zak. 26113 wyroby rękodzielnicze, Br. Arutczewy; Moskwa m. R. Ur. 361379 zabawki, Aksienow; Moskwa m. R. Ur. 365752 sznury bawełniane, Rosenkranc; Moskwa m. R. Ur. 364576 sznury, Rosenkranc; Saratów m. R. U. 49210 wyroby wełniane, E. W. Stupin; Hudać Wł. 2645 wyroby bawełniane, Naczelnik stacyi dla Poznańskiego; Iiska Wł. 1623, próbki rękodzielniczych wyrobów, J. N. Nowikow dla I. L. Ginsburga; Kaukaska Wł. 4749 próbki rękodzielniczych wyrobów, Palej; Kajała Wł. 720 próbki, A. Simonowicz; Białogłńska Wł. 9856 wyroby rękodzielnicze, Maslinow; Ust-Labińska Wł. 7843 wyroby wełniane, Naczelnik stacyi dla Epsztajna i Kleinermana; Kremieniczug Pół. 94576 pończochy, E. Kac; Kaluga Syz. W. 41891 tkanina wełniana, B. cia Ignatowy; Batraki Zab. 43300 próbki rękodzielniczych wyrobów, Wajsfeld; Morszańsk S. W. 39904, próbki rękodz. wyrobów, D. Perelsztajn; Wiatka I Perm. 7289 wyroby rękodzielnicze, I. Korewin dla Rodszylda; Wiatka I Perm. 7287 wyroby rękodzielnicze I. Korewin dla J. G. Broszbera; Kielce Nad. 28904 wyroby bawełniane, Silbersztajn; Białystok Pol. 31133, skóry wyprawne, J. Rausz; Stonim-Albert Pol. 24538 rzeczy domowe, L. Mołczaden; Mozyr Pol. 20833 wyroby rękodzielnicze, Fiszman; Pińsk Pol. 52477 części mebli giętych, C. Mandelbaum; Lida Pol. 23574 i 23746 wyroby rękodzielnicze, S. Kamieniecki; Lublin Nad. 58097 towar wełniany, Sz. I. Szniro; Ostrowiec Nad. 54203 wyroby rękodzielnicze, A. Arbus; Ostrowiec Nad. 54002 biczyńska, M. Pfefer; Swisłocz Nad. 312611 towar skórzany, Sz. Liber man; Czerwony-Bór Nad. 9635 towar rękodzielniczy, J. Gelczyński; Warszawa m. Nad. 268761 pilniki, Sigizmund; Warszawa m. Nad. 268993 wyroby wełniane, Woldsztein; Warszawa m. Nad. 269196 i 269171 wyroby metalowe, Trajman; Warszawa m. Nad. 265780 i 265781 narzędzia fotograficzne, Kobryner; Warszawa m. Nad. 265767 towar kolonialny, Front; Warszawa m. Nad. 266169 meble, marmur i lustro, Beretiński; Małoryto Nad. 5899 okrągłaki oiszone, L. Fridman; Międzyrzec Nad. 8166 skrzynki próżne drewniane, Rottenberg; Granica Nad. 17706 koperty papierowe, G. Reichler i S-ka; Mława Nad. 11756 krochmal, Grinberg; Chełm Nad. 15838 towar rękodzielniczy, A. Taras; Chełm Nad. 15675 towar rękodzielniczy, R. Lebedowicz; Rejowiec Nad. 15618 towar rękodzielniczy, W. Rybak; Brześć Centr. Nad. 54685 przędza bawełniana, A. Sztainberg; Brześć Centr. Nad. 54003 towar wełniany, Naczelnik stacyi dla S. Birza. Na st. Łódź Karolew: Warszawa W. posp. 62351 sukno, Tyl; Skarżysko Nad. 25099 glina gancarska, L. Berkowicz.

Jeżeli wyżej wyszczególnione towary nie będą przez odbiorców przyjęte w terminie 3 miesięcznym, od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe będą sprzedane z głośnej licytacji na zasadzie §§ 40 i 90 Ogólnej Ustawy Rosyjsk. dróg żelaznych. 1519-3-1

**Krawiec damski**  
pierwszorządny **KATOLIK**  
z Warszawy  
robi okrycia damskie i futra, kostiumy angielskie i suknie ogólne. Wykonczenie artystyczne, z materiału własnego lub powierzzonego **Spacerowa 31.** 195r

**W VII kl. Zakładzie naukowym żeńskim**  
**JULI BERG**  
przy ul. Wólczańskiej № 139  
zapisz uczenie od 20 sierpnia codziennie od 9-3-ej. Egzaminy wstępne 1 i 2 września. Kurs nauk rozpocznie się 3 września. 1126 16

**Pracownia sukien damskich do sprzedania** — z wyrobioną klientelą, egzystująca od lat 17, z całym urządzeniem. Wiadomość: Zielona 14, m. 2, między 4 — 8 po poł. 1429-107

Sachsen-Technikum Altenburg.  
Altenburg  
Budowa maszyn, elektro-hydro i gazotechnika, produkcja papieru i technika samochodów. Programy bezpl. 48

**„Sokół” najlepszy szuwaks.**  
„Sokół” najlepsza pomadka do metalu. „Sokół” najlepszy atrament. „Sokół” najlepsza pasta na glicerynie do obuwi chromowego, gemzowego, skór. Wyrabia były pracownicy firm „J. Seydlitz” i „S. Gliński” Feliks Smiela i Ska, Warszawa, Wspólna nr. 46. Ządać wszędzie. 1461-8 6

**Rutynowana NAUCZYCIELKA**

ze świadectwem rządowym poszukuje lekcyi w domach prywatnych lub na pensyi. Wiadomość w adm. „Rozwoju”, Przejazd 8. 1471

**Akuszerka A. Trenkler**  
Benedykta № 10  
przyjmuje zamówienia w miejscu i na wyjazd, jak również u siebie. 639-r

**Dr. Z. Stawńska**  
mieszka obecnie  
Mikołajewska № 29 m. 13 (front). 1461-12-6

**7-klas. Pensya żeńska**  
**J. ZBIJEWSKIEJ**

Długa № 10.  
Przyjmuje zapis uczenie od 26-go sierpnia. Lekcje rozpoczyna się 1-go września. 1505-7-1

Ulica PRZEJAZD № 12.  
EGZYSTUJĄCA OD LAT 17 W ŁÓDZI  
**Pracownia haftów**  
i ZNACZENIA BIELIZNY  
**D. Mazurkiewiczowej**  
Przejazd 12 m. 14,  
w podwórzu, w oficynie II piętro  
przyjmuje wszelkie roboty w zakresie haftu wchodzące, wykonywa takowe starannie, na czas oznaczony, po możliwie niskich cenach.  
Przyjmuje się uczennice.  
Ulica PRZEJAZD № 12.

**Zaginął pies**  
pudel biały z czarnym łbem i czarną łusą na grzbiecie, wabi się Szachel. Wiadomość w hotelu Klukasa u Sznelkego. 15243